

9 września 1994 r.

Rok V

Cena 4000zł

Nr 8 (52)

KUPON



Do wygrania 200 tysięcy złotych. Na kupony czekamy do 19 września.

Zestaw chińskich świec otrzyma pani HELENA BIELIŃSKA z Krotoszyna. Gratulujemy.

Poszukujemy pracownicy do

Działu Księgowości

Oczekiwania:

- ☛ praktyka zawodowa
- ☛ samodzielność
- ☛ znajomość obsługi komputera
- ☛ wiek do 30 lat

Zgłoszenia:

"Lumen", ul. Śienkiewicza 2A, sekretariat,
godz. 8.00 - 8.30

Już od dzisiaj, na stronach 14 i 15

Program I i II TVP

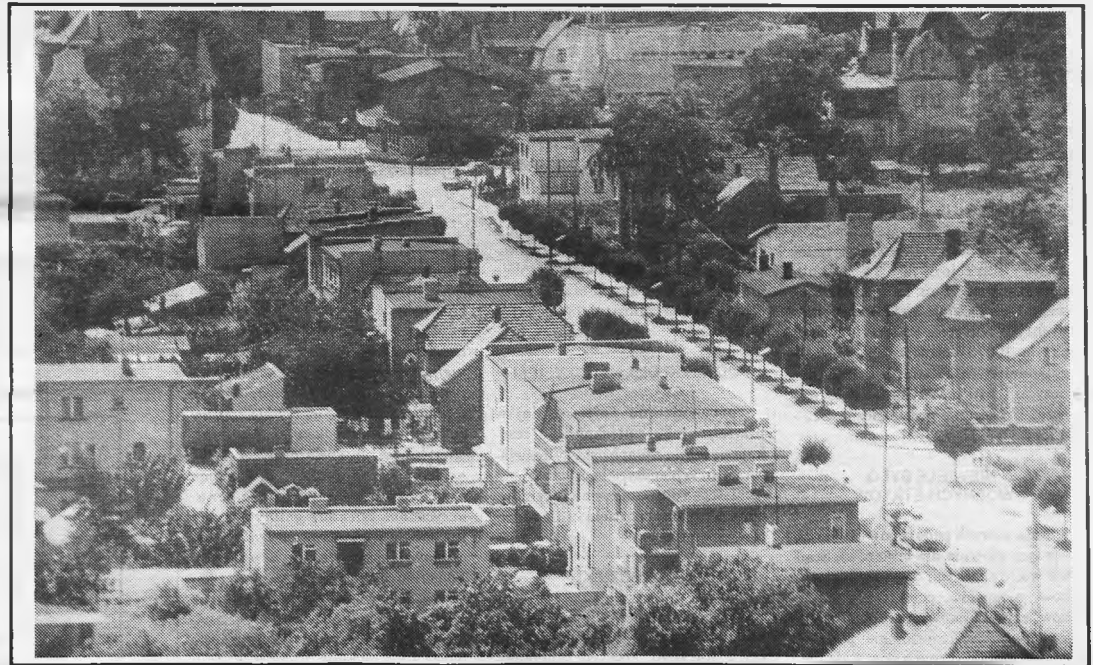
W CZYM RZECZ

Ano w tym, że oddajemy do Państwa rąk pierwszy numer dwutygodnika "Rzecz Krotoszyńska", kontynuującego czteroletnie tradycje dotychczasowego miesięcznika. Nowa "Rzecz" drukowana jest w technice offsetowej i powstaje w nowoczesnej drukarni prasowej we Wrocławiu.

Z gazety, którą stworzyliśmy, pragniemy zachować to co najciekawsze. Nadal będziemy interesować się Samorządem i historią, życiem kulturalnym i ekonomicznymi przemianami miasta. Z drugiej strony wyczuleni będziemy na wszelkie aktualia. W każdym numerze odnajdziecie Państwo wiadomości sportowe, portrety tych, którzy są obok nas, oraz program telewizyjny na dwa tygodnie. W 16-stronicowej "Rzeczy" będzie dużo fotogramów, co zresztą od dawna odróżniało nas od innych miejscowych gazet. Zapowiadamy kontynuowanie sond i ankiet oraz różnorodnych konkursów. Nadal będziemy "pismem powstałym z ruchu Solidarności", tyle że bardziej zawodowym. Oznacza to również, że nasi autorzy mogą odąd liczyć na wierszówkę.

W TYM RZECZ!!!

(red.)



W NUMERZE

Barczak + ASTRA = ?
ASTRA + Barczak = ?
? + ? = str. 7

Karate po krotoszyńsku
str 4

Dostrzegł nasz aparat



str. 6

W rynku jest "Bakarat"

GRAFITECH

61-814 Poznań
ul. Ratajczaka 19
tel. bezpośredni 53-71-66
tel. 53-65-11 w. 200
tel./fax 22-60-68

WYKONUJEMY:

- plansze reklamowe
- kasetony
- flagi reklamowe
- reklamę na samochodach
- neony świetlne
- piaskowanie
- skład elektroniczny
- projekty graficzne

POLECAMY

USŁUGI POLIGRAFICZNE:

- sitodruk
- druk offsetowy
- typografia
- tampodruk

ZAPRASZAMY
w godzinach od 7.00 do 16.00

Pieska piaskownica



foto. mozoł

Godzina piąta rano. Większość mieszkańców naszych osiedli jeszcze śpi i nie przeszkadza swoim wypuszczonym na podwórka pieskom. Psy, jak wiadomo, znaczą swój teren przy pomocy własnego moczu.

Dzieci w piaskownicy, najczęściej przedszkolaki, biorą do buzi wszystko, również piasek lub rączki ubrudzone tym piaskiem. Zarażenie się chorobą odzwierzęcą może być tylko kwestią czasu.

A ile razy można nieopatrznie poślizgnąć się na psich ekstremitach na ulicy? Podobno są miasta, gdzie próbuje się rozstrzygnąć psí problem, wydzielając dla czworonogów specjalne miejsca. I słusznie, bowiem jeśli kiedyś coś w ostatniej chwili zatrzyma polski pochód ku Europie, to - być może - będzie to ów psí problem.

(wjm)

Wakacje, wakacje, i po wakacjach. 1 września wystartował nowy "sezon" szkolny 1994/95. Na kilka dni przed jego inauguracją w krotoszyńskiej placówce Kuratorium Oświaty w Kaliszu o sytuacji szkolnictwa rozmawiałem z naczelnikiem delegatury - panem Tadeuszem ŁUKOMSKIM.

Delegatura w Krotoszynie obejmuje zasięgiem działania następujące gminy: Krotoszyn, Koźmin, Sulmierzyce, Rozdrażew, Zduny. Na tym terenie funkcjonują 34 szkoły podstawowe (w tym: 24 - ośmioklasowe, 3 - sześcioklasowe i 7 szkół filialnych). W tym roku będzie się w nich uczyło 10076 uczniów. Spośród 591 zatrudnionych w tych szkołach nauczycieli 340 ma wykształcenie wyższe, 27 - średnie pedagogiczne, 222 - ukończyło S.N.-y.

NIEWIELE BYŁO WOLNYCH ETATÓW

dla nowych pedagogów (tylko 21 - w tym głównie dla lektorów). Stąd też wielu chętnych do pracy historyków, geografów, polonistów, muzyków, czy w-f-istów musiało odejść z kwitkiem. Nauczycielskie pensum godzin dydaktycznych pozostaje niezmiennie i wynosi 18 godzin, a godzin ponadwymiarowych jest bardzo niewiele (około 1,5 godz. na nauczyciela).

W szkołach podstawowych coraz poważniejszą wprowadza się

JĘZYKI ZACHODNIE

(głównie niemiecki). Od nowego roku szkolnego język ten będzie gościł w 6 kolejnych szkołach, a zatem jego nauka będzie odbywała się już w 15 szkołach, kosztem odchodzenia od języka rosyjskiego, który nie jest obecnie... w modzie (!!).

Gdy zapytałem o finanse - pan Łukomski

BEZRADNIE ROZŁOŻYŁ RĘCE

Budżet z ministerstwa dla Krotoszyna wynosił w tym roku 30380 mln

Nowy rok bieży...

zł (z czego 1939 mln to tzw. strefa materialna, czyli opał, energia, środki czystości itd.). Z tej sumy wykorzystano już 21.680 mln. Pozostała do rozdysponowania kwota ledwie starczy na pensje dla nauczycieli, więc o jakichkolwiek remontach czy zakupach na razie nie ma mowy. Istnieje jedynie szansa otrzymania dodatkowych środków ministerialnych na zakup opału.

PODWYŻKI DLA NAUCZYCIELI

przewidziano najwcześniej w przyszłym roku, z utęsknieniem oczekuje się też na zmianę ustawy o oświacie i Karcie Nauczyciela.

Istotną dla nauczycieli i uczniów, a przez pryzmat portfela - i dla rodziców - kwestia to

PODRĘCZNIKI

Wyboru tytułu i autora dokonuje sam nauczyciel. Podręczników jest pod dostatkiem; poza tym Biblioteka Publiczna oraz szkoły organizują kiermasze książek używanych z myślą o najuboższych. Natomiast zeszyty ćwiczeń, których na księgarskim rynku mamy bardzo wiele, wykorzystuje się tylko w koniecznych, dydaktycznie uzasadnionych przypadkach.

Jeśli chodzi o wyżywienie w szkołach, to nadal, jak przed rokiem, będą funkcjonowały stołówki. Bezspornym faktem jest spadek liczby chętnych na obiady, co spowodowane jest wzrostem cen. Jednak i tutaj dzieciom z rodzin najuboższych pomaga PCK i

.....

Na dożynki - do Ustkowa

Tegoroczne uroczystości dożynkowe gminy Krotoszyn odbędą się u sołtysa Nowaka w Ustkowie, co już samo przez się gwarantuje dobrą zabawę. Zapraszamy więc na godz. 15.00 dnia 11 września. Do zobaczenia.

(red.)

HALO, MÓWI SIĘ!

Od pewnego czasu na łamach "Informacji Regionalnych" pojawiają się telefoniczne wypowiedzi czytelników na temat ukazujących się w "Rzeczy Krotoszyńskiej" artykułów. Ostatnio Marta W. przycepiła się jak piskorz do wypowiedzi sekretarza Forum Samorządowego. Dziwne jest przede wszystkim to, że w sprawach dotyczących tekstów publikowanych w "RK" dzwoni się do gazety nie tej, co trzeba. Telefon redakcji "Rzeczy" jest naszym czytelnikom dobrze znany i dlatego twierdzi, że to niekoniecznie oni są autorami wypowiedzi zamieszczanych w "Informacjach". Wystarczy zresztą przeczytać publikowane teksty, by zorientować się, że są one **starannie opracowane i nie mają nic wspólnego z formą rozmowy telefonicznej**. Pragnę zatem wyjaśnić redaktorom "Informacji", że Eugeniusz Nawrocki nikogo nie obarczył winą za "kłęskę" Forum w ostatnich wyborach samorządowych. Są to bzdury wyssane z palca. Wystarczy trochę wiedzy i rozsądku, by dojść do logicznego wniosku, że Forum Samorządowe to nie żadna kanapa, że posiada ono program, którego nie musi się wstydić i który poparała znacząca część społeczeństwa. Zachęcam redaktorów "Informacji Regionalnych" do uważnego analizowania tekstów niżej podpisanego, bo inaczej wdamy się w otwartą polemikę, w której nie wróżę Wam sukcesów. Poprzez nierozważne wypowiedzi nie obniżajcie poziomu swojej gazety, którą jako stały czytelnik cenię. Wielka szkoda, że niektórzy redaktorzy "Informacji" uprawiają propagandę, jaką jeszcze nie tak dawno obsługiwała się socjalistyczna władza, do której jeden z Waszych redaktorów bez wątpienia, jako były partyjny sekretarz od propagandy, należał. Czyżby ten właśnie fakt miał wpływ na publikowane rozmowy telefoniczne?

Eugeniusz NAWROCKI

Ps. Przy okazji przypominamy numer telefonu redakcji "RK":
570-54

Straszydła znikają

Straszydła to stare budki telefoniczne, które wreszcie przechodzą do lamusa, zastąpione granatowymi półkolami na jednej "nodze". Wszystkie obsługiwane są na karty magnetyczne. Ten sposób dzwonienia jest bardzo wygodny - nie trzeba wrzucać co chwilę żetonów, a świetny ekran informuje nas o "procentach" naszej karty. Kto jeszcze nie korzystał i nie wierzy, niech sam spróbuje. Dodatkowym udogodnieniem, o czym pewnie nie wszyscy jeszcze wiedzą, jest to, że nowe automaty posiadają własny numer telefoniczny, czarnymi cyframi umieszczony w prawym górnym rogu. Istnieje więc możliwość zadzwonienia nie tylko z budki, ale i w drugą stronę - do budki.

Krzyknijmy więc: Hura! Hura! Hura! Zbliżamy się przecież wielkimi krokami do Europy.

(alój)

Pora na wiersz

Jesień tuż-tuż. Pora więc na ogłoszenie kolejnej edycji "Autoportretu jesiennego", który - po raz trzeci - organizujemy wspólnie z przychylnym muzom wszelkim Krotoszyńskim Ośrodkiem Kultury, a do udziału w którym najserdeczniej zapraszamy.

Podpisane godłem zestawy trzech nie publikowanych dotąd wierszy o dowolnej tematyce prosimy nadsyłać do 1 grudnia na adres Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury (63-700 Krotoszyn, Mały Rynek 13). Prosimy także o dołączenie do przesyłki opatrzonej godłem koperty z danymi personalnymi autora (nazwisko, imię, wiek, adres, ew. telefon).

Podobnie jak w latach ubiegłych, rozstrzygnięciu turnieju zamierzamy nadać uroczystą oprawę, o czym powiadomimy szerzej w kolejnych numerach "Rzeczy".

(red.)



LUMPEX "RAJ"

przeniesiono

z ulicy Raszkowskiej 1
na Aleję Powstańców Wlkp.9 - w podwórzu
(naprzeciw kłna)
ZAPRASZAMY

W dniach 19-21 sierpnia odbyła się druga edycja folkowego festiwalu - "Folk-Fest-bis-Krotoszyn 94."



Impreza okazała się wspaniałym trzydniowym świętem muzyki "źródłowej", któremu towarzyszyły liczne festynowe atrakcje, przygotowane przez głównego organizatora - Krotoszyński Ośrodek Kultury.

Festiwal ruszył w piątek 19 sierpnia. Zaczęło się feralnie, imprezę stordpowały ciagle opady deszczu. W związku z tym trzeba było

MO FLAMENCO. Później pojawił się "człowiek czadowny, gość z Atlantydy", czyli po prostu pan Witek, znany z programu LALAMIDO, zapowiadając swój wieczorny występ. Dalej grały "DWA POKOLENIA" z Gruzji oraz OPEN FOLK z Warszawy. Prawdziwą furorę zrobił zespół hiszpański z Katalonii, specjalizujący się w tańcu... na szczud-

siłowaniu na rękę oraz konkurs wspinania na kilkunastometrowy pal po flaszke gorzałki i pęto kielbasy.

O 18.00 rozpoczęły się koncerty. Na początku wystąpili: Eliane i Mirek Kałużny oraz krotoszyński zespół BUNIO and SKIPPERS, specjalizujący się w szantach. Gwiazdami pierwszej wielkości tego koncertu były zespoły: SZELA oraz KWARTET JORGI. Zaś w finale - prawdziwa uczta dla fanów - VOO-VOO z GÓRALAMI. Zespół potwardził swą klasę, a koncert ten na pewno pozostanie długo w pamięci licznej widowni.

Na "Folk-Fest" przybyło wielu gości z różnych stron Polski, pole namiotowe liczyło kilkanaście namiotów. Przez cały czas czynne były stoiska gastronomiczne i handlowe. I choć piwo lało się obficie, nie zanotowano żadnych awantur, na co niewątpliwie wpływ miał pozytywny przekaz płynący ze sceny. Imprezie przyświecał cel charytatywny - zbierano pieniądze na Państwowy Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Krotoszynie. Organizatorzy zadbali o przygotowanie festiwalowych gadżetów: znaczków, koszulek, beretów "z antenka" oraz gustownym logo festiwalu.

W opinii uczestników i obserwatorów impreza była sukcesem. Jeśli więc "Folk-Fest" wejdzie na stałe do kalendarza imprez muzycznych w kraju, Krotoszyn może pretendować do miana folkowej stolicy Polski.

W.G.

Folkowa stolica

przenieść występy do sali OSIR-u na stadionie. Tego dnia zaprezentowali się: zespół ludowy KOBIERZANKI, kapela Tadeusza Czwardona, "cauntry-owiec" Paweł Bączkowski z Szamotuł, który grał m.in. standardy rockowe (Presleya, Dylana, Springstiena), Dimezo Angelow z Bułgarii wraz z międzynarodowym zespołem TERRA. W dalszej kolejności ujrzyliśmy zespoły: BRK z Lublina (grający muzykę o "wszechstronnych klimatach"); STRUMIEŃ, który zagrał na prawdziwie folkową nutę, zespół HOJRA, równie gorąco przyjęty przez widzów, a także kapela ZZA WINKLA z Nowego Tomysła oraz grupa PEJZAŻ.

Około południa następnego dnia deszcz przestał padać. Wieczorne występy zespołów można było zorganizować na usytuowanej obok stadionu estradzie. Zaczęły BIADKOWIANKI (zespół ludowy), po nich wystąpiła grupa RIT-

lach, co wywołało aplauz widowni zafascynowanej wręcz ekwilibrystyczną sprawnością artystów. Później zaprezentowała się SIERRA MANTA z Zabłocia Śląskich, grająca muzykę indiańską i latynoską. Następnie wystąpiło oryginalne trio: Kiniorski - Nowakowski - Mamadou Diouf (Senegal), zaś wieczór zamknęły grupy bluesowe: OUSTIDER oraz Night Come. Najbardziej popularną postacią wieczoru był wspomniany już pan Witek, do znużenia przypominający stary hit "Spity Gonzales". Zabawa przy ognisku trwała do białego rana.

Finałowy dzień imprezy (niedziela) zaczął się wielkim festywnym rodzinnym RADIA MERKURY. Po południu byliśmy świadkami występów Teatru Wiejskiego ZAPROŚNIANKI oraz kapeli ludowej BRZEZINY. W międzyczasie odbył się mistrzostwa Krotoszyna w

Z okazji jubileuszu



W dniach 19-21 sierpnia Klub Motorowy "FUMA" i miejscowy Zarząd MG LOK zorganizowały kolejny, bo VII już Ogólnopolski Zlot Motocykli Ciężkich i Dawnych. Zlot ten rozpoczął obchody 50-lecia Ligi Obrony Kraju w woj. kaliskim. W związku z tym organizatorzy przygotowali dużą ilość atrakcji dla uczestników zlotu.

Sam zlot rozpoczął się niezbyt pomyślnie. W dniu zbiórki, czyli w piątek, lało prawie cały dzień i tylko kilkunastu motocyklistów zdecydowało się przyjechać, choć niektórzy biwakowali już od środy. Ale krotoszyński zlot ma to do siebie, że cieszy się dużą popularnością, między innymi ze względu na niskie opłaty. Stąd też, mimo deszczu w nocy z piątku na sobotę, zjechała w końcu bardzo duża grupa zmotoryzowanych. Odnotowano ponad 100 motocykli (nie licząc tych, co zjawili się dopiero na paradzie) i ponad 170 uczestników z 14 województw - od Szczecina do Gliwic, z Gdańska, Bydgoszczy i Warszawy.

Następnego dnia na Rynku, mimo ulewnego deszczu, tłumy kibiców daremnie oczekiwały zapowiadanej parady i konkursu dla publiczności. W tych okolicznościach przemoczonych do suchej nitki uczestników trudno było wyciągnąć choćby na krótką przejażdżkę. Na szczęście około drugiej deszcz przestał padać i można było udać się na miejsce zlotu w parku przy strzelnicy LOK w Krotoszynie, gdzie z obawy o pogodę szybko przeprowadzono dwa konkursy. W pierwszym (o tytuł najstarszego motocykla) wygrał Roman Kosiński z Lubienic (woj. Zielona Góra), który zaprezentował Harleya Davidsona z 1929 roku. Puchar za najładniejszy motocykl otrzymał Rafał Rolnik z Warszawy z klubu motorowego "SLIC", prezentując Kawasaki z roku 1984.

Pogoda poprawiała się z każdą chwilą. Niektórzy uczestnicy zlotu urządzili sobie przejażdżki po błocie, prezentując mistrzowskie oprowadzanie kierownicy w tych warunkach. Później długi sznur motocykli, poprzedzonych wozem policyjnym, z olbrzymim hukiem motorów przejechał ulicami Krotoszyna przy aplauzie publiczności, szczególnie tej najmłodszej.

Po południu, zamiast przewidywanych konkursów sprawnościowych na stadionie miejskim (niestety, zalanym wodą), odbyły się konkursy wcześniej nie przewidywane, między innymi przeciąganie liny, drużynowy slalom biegowy, jechanie, a może polykanie wiszącej kielbaski przez pasażera w czasie jazdy. To była rozrywka! Odbyły się także dwa poważniejsze konkursy - wiedzy o motoryzacji i na najstarszego uczestnika zlotu, a wieczorkiem zapłonęło ognisko.

Zlot mimo niepogody udał się. Do zobaczenia za rok.

Antoni AZGIER

Nie bądź ponury!

"Nie bądź ponury! Tu RADIO MERKURY." To firmowe a wdzienne haselko wprowadzali w życie Jacek Hałasik i Adam Lewandowski, prowadząc jedną z towarzyszących FOLK-FESTOWI imprez, festyn rodzinny RADIA MERKURY.

Udział w konkursowych zmaganiach wzięło sześć trzyosobowych (mama, tata, pociecha) rodziniek, bardziej bawiąc się (i publikę), niż walcząc z całych skumulowanych, rodzinnych sił.

Dowcipne konkurencje (np. łapanie koguta, siłowanie na rękę, ratowanie małżonki metodą usta-usta) i jeszcze bardziej dowcipne, gwarowe komentarze panów prowadzących, sprzyjały dobrej zabawie, wywoływały u publiczności wybuchy salw nieopopanwanego śmiechu.

Państwo Dominiakowie, Puchałowie i Kałużni, którym udało się zgromadzić największą ilość punktów, otrzymali w nagrodę od RADIA MERKURY piękne

prezenty - radiomagnetofony "Sony". Pozostałe rodzinki zostały obdarowane upominkami nieco skromniejszymi.

W przerwach między konkurencjami bawiły publiczność gruzińskie rewelacyjne "Dwa Pokolenia", orkiestra dęta i kabaret.

Uczestnicy i widzowie tej sympatycznej imprezki mają szansę pożyć dłużej - tyle śmiechu w ciągu kilku godzin!

(roh)

NOWY SKLEP

(róg Piastowskiej i Zdunowskiej)

- ☛ - Delikatesy
- ☛ - Spożywczy
- ☛ - Chemia (kosmetyki, papierniczy)
- ☛ - Drób, wędliny (z własnej farmy!)

CENY KONKURENCYJNE !!!

322



**OD
RZECY**

**Człowiek,
który
nie parzył kawy**

Młody. Zdolny. Ambitny. Pracowity. Ma pióro. Nie jedno. I długopis. Wszystko ostre.

Uśmiechnięty. Dowcipny. Sympatyczny. Bezkonfliktowy. Otwarty na ludzi i świat. Grzeczny. Uprzejmy.

Wiele zalet (dziennikarskich i obywatelskich) ma student Witold Garbarek, którego na sierpniowej praktyce dziennikarskiej los związał z redakcją "Rzeczy".

By jednak sprawiedliwości stało się zadość dodam, iż - delikatnie mówiąc - nie do końca wywiązywał się z nieodłącznie przypisanych praktykanckiej braci obowiązków typu: zaparzactwo kawowe and herbaciane, sprzątacтво papierkowe, lizusostwo elementarne, poddaństwo bezwzględne itp.

Za "calokształt" szczerze naszego praktykanta polubiliśmy. Życzymy Ci, Witku, wielu dziennikarskich sukcesów. Wspomnijże nas za kilka lat, z za biurka naczelnego najpoczytniejszego w kraju dziennika. Albo - zaprosz nas do siebie. Na praktykę.

**Rzeczownicy
Krotoszyńskie**

**KROTOSZYŃSKIE
KARATE**



fol. Jacek Glinkowski **Jerzy Sędzik i Paweł Ryba**

Niniejszym odcinkiem rozpoczynamy cykl poświęcony dalekowschodnim sztukom walki, prowadzony przez doświadczonych instruktorów z Krotoszyńskiego Centrum SEITEDO Karate (siedziba - ul. Kaszarska 7/5) i Krotoszyńskiego Klubu Karate (siedziba - ul. Piastowska 30A), kierując jego treści szczególnie do ludzi młodych. Pierwsza część przybliży sukcesy rodzimych karateków.

Jest w Krotoszynie kilka miejsc, w których można zaznajomić się z dalekowschodnimi technikami obronnymi. Krotoszyńscy są też coraz bardziej znani w Polsce, w środowisku Dalekowschodnich Sztuk Walki, jako dobrzy zawodnicy o solidnych podstawach KARATE.

Wymowne są ostatnie sukcesy naszych reprezentantów w prestiżowych imprezach, choćby w I Otwartych Mistrzostwach Poznania w Karate, które miały miejsce w lutym br. Podopieczna sampaia Cezarego Grendy - 11-letnia Marta Kandzierska zajęła II miejsce w konkurencji KATA i III miejsce w konkurencji KUMITE (walka sportowa), a jej młodszą koleżanką Iwona Marciniak była trzecia w KATA (formy) w kategorii do 10-ciu lat. Również w tym turnieju w finałach walczyli: Adrian Panek, Sebastian Panek, Tomasz Nowak oraz Jarosław Kurałowicz. Należy dodać, że w kategorii starszych karateka Jarosław Kurałowicz wywalczył III miejsce w konkurencji KATA, a w konkurencji KATA drużynowym Klub z Krotoszyna uplasował się na wysokiej - trzeciej pozycji.

W czerwcu na Międzynarodowym Turnieju o nazwie "Puchar Beskidów", rozgrywanym w Wadowicach, nasz zawodnik Dariusz Nowak wywalczył w kategorii OPEN III miejsce czym potwierdził, że z karatekami z Krotoszyna trzeba się liczyć. Wspomniany turniej zakończył tygodniowy pobyt światowego prezidenta seitedo karate Shihana

Edwarda Badianga (7 Dan). Mistrz wysoko ocenił nasze dotychczasowe umiejętności i obiecał, że przy następnej wizytacji w Polsce odwiedzi również Krotoszyn.

Na II Międzynarodowym Turnieju KARATE FUNAKOSHI CUP - 94, który odbył się pod koniec lipca br., Krotoszyński Klub Karate znów odniósł sukces, zajmując III miejsce w konkurencji KATA drużynowym w składzie: Sławomir Grenda, Jarosław Adamski i Cezarym Kowalczyk. Indywidualnie w konkurencji KATA na IV miejscu uplasował się Jarosław Adamski.

Podsumowując dotychczasowe wyniki naszych zawodników można stwierdzić, że ich przyszłość zapowiada się również ciekawie. Mam nadzieję, że w nadchodzącym roku uda się wspólnymi siłami zorganizować w naszym mieście Europejskie Seminarium Dalekowschodnich Sztuk Walki, na co wstępnie mamy zgodę europejskiego dyrektora seitedo senseia Bogdana Czapli (4 Dan). W seminarium wezmą udział uznani mistrzowie różnych stylów, między innymi Karate-Kobudo, Aikido, Jiu-jitsu, Karate-do Shotokan. Już dziś zapraszamy wszystkich zainteresowanych do ćwiczeń razem z nami.

W następnym odcinku chciałbym napisać o historii miejscowego KARATE, które liczy sobie już 13-ście lat.

NIDAN

Krotoszyński Klub KARATE

zaprasza **DZIECI I DOROSŁYCH**
na treningi KARATE

Kontakt: tel. 502-34

BUJANIE W OBŁOKACH

Ogromny postęp w dziedzinie sportów lotniczych skłania wielu ludzi do nauki pilotażu. Do tego celu powołany jest Aeroklub Polski wraz z siecią aeroklubów regionalnych. Od dawna jestem zapalonym miłośnikiem lotnictwa. Po ukończeniu 16 lat postanowiłem wstąpić w szeregi polskich pilotów i zapisałem się na letni kurs szybowcowy w Aeroklubie Ostrowskim wraz z dwoma kolegami z krotoszyńskiego LO. Przeszliśmy szczęśliwie przez badania lekarskie i po dwumiesięcznym kursie szkolenia teoretycznego nadszedł wreszcie upragniony dzień rozpoczęcia obozu szkoleniowego. Pogoda postanowiła jednak odroczyć szczęśliwy moment lotu i przez dwa dni uniemożliwiała nam pojęcie nauki. Trzeciego dnia wyciągnęliśmy szybko na start. Prysł pierwszy wyobrażenia. Okazało się bowiem, że szybowce są dwa, a nas dwudziestu. Z prostego rachunku wyliczyłem, że mój lot przypadnie za niecałe dwie godziny. Nie oznaczalo to jednak dwóch godzin wypoczynku. W prace zaan-

gazowana jest cała grupa. Zarówno w powietrzu, jak i ludzie pozostają na ziemi.

Wreszcie nadeszła ta chwila. W głowie migotały obrazy ze szkolenia teoretycznego. Najpierw wkładanie spadochronu. Strasznie krępujące ruchy na ziemi, jednakże pozostaje ostatnią deską w razie nieprzewidzianych wypadków. Szybowiec leży przechylony na lewe skrzydło, co ułatwia zajęcie miejsca w niezbyt obszernej kabine. Teraz już tylko zapiąć pasy i domknąć owiewkę. Lina została podczepiona. Uniesiona ręka instruktora zezwala na wypuszczenie nas w powietrze. Podniecenie i nawet lekki strach wkradają się w serce młodego adepta sztuki pilotażu. Szybowiec rusza i po nabraniu prędkości wzbija się w powietrze. Prowadzony pewną ręką instruktora pod ostrym kątem nabiera wysokości i na około czterystu metrach następuje wyczepienie liny. Dopiero teraz czuje się całą swobodę latania. W tym pierwszym locie człowiek

jest tak oszołomiony, że nie zdaje sobie sprawy, że porusza się wysoko nad ziemią. Dopiero po odbyciu małej rundy, kiedy głos instruktora oznajmia podejście do lądowania, najtrudniejszego elementu lotu, uświadamiam sobie piękno tego zjawiska. Szybowiec zniża się ku ziemi z prędkością około stu kilometrów na godzinę i dopiero pięć metrów nad ziemią w chwili, kiedy oczekuje już gwałtownego przyziemienia, wypłaszcza swój lot i delikatnie dotyka ziemi, wytracając prędkość. Pierwszy krok został postawiony!

Gdybym wtedy wiedział, jak wiele trzeba włożyć pracy, aby poznać podstawy pilotażu, to nie wiem, czy nie zrezygnowałbym. Dzisiaj jednak, choć dopiero co nauczyłem się "wisieć" w powietrzu, nie mam już wątpliwości, co do celu mojego życia. Z pewnością jest nim latanie.

Michał SKOWROŃSKI

Strofki

Marzena Jakubowska i Dagmara Robakowska są uczennicami szkół podstawowych. Prezentujemy ich (bardzo jeszcze młodzieńcze) wiersze z nadzieją, że debiut na łamach "Rzeczy" będzie przyczynkiem do dalszej pracy nad poetyckim słowem, a isierki talentu przerodzą się w prawdziwe płomyki.

szukam tego co ludzie nazywają
czułością
a Ty piszesz mi zabawne
historie
więc uśmiecham się do Ciebie
i płacę cicho

**Dagmara
ROBAKOWSKA**

Tańczę na dachu
swych marzeń
patrz w górę
moja dusza jest wśród gwiazd
nie możesz mnie osiągnąć
idę coraz wyżej
dotykam chmur
idę wolna
nie walcijcie mnie proszę
nie wróć

Cisza
Cisza to ptak który nie śpiewa
Cisza to drzewo które nie szeleści
Cisza to widok suchego drzewa
Cisza to słowa zapomnianej pieśni

Cisza to kościół w którym wierni
się nie gromadzą
Cisza to słowa puszczone na wiatr
Cisza to ścieżki które do Boga nie
prowadzą
Cisza to martwy kwiat

**Marzena
JAKUBOWSKA**

Ponad dwieście dzieci uczestniczyło w trwającej od 4 lipca do 12 sierpnia letniej akcji Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury, zorganizowanej z myślą o atrakcyjnym wypełnieniu wolnego czasu dzieciom, które podczas wakacji nie wyjeżdżają z miasta, szczególnie tym z rodzin niezamożnych.



fol. Pawlik

"Luzackie" ferie

Codziennie zajęcia trwały od godz. 9.00 - 15.00. W tym roku wielką popularnością cieszył się basen, na co niewątpliwym wpływ miały potrzebne lipcowe upały. Wychowawcy, których było sześciu (nauczyciele i pracownicy KOK-u), oraz "docho-dzący" instruktorzy, przygotowują program zajęć uwzględniwszy musieli poprawkę na warunki atmosferyczne. W okolicach base-

Pod drzewkiem na wycieczce

nu organizowano różne gry i zabawy ruchowe, konkursy. Dzieciom udostępniono kilka innych obiektów sportowych. Rozgrywki (tenis stołowy i ziemny, piłka nożna, koszykówka, kręglarstwo) sprawiły młodym krotoszyńszanom wiele radości. Dzieci popływały także na kajakach i rowerach wodnych na krotoszyńskich Błoniach. Inną formą rozrywki były dyskoteki, zabawy, seanse filmowe w kinie. Dzięki inwencji i pomocy poszczególnych instruktorów możliwe było zorganizowanie zawodów strzeleckich czy zajęć z modelarstwa, śpiewu, plastyki, połączonych z konkursami na najlepiej śpiewających, na najładniejszy obraz, rzeźbę itp.

Bardzo istotnym punktem wakacyjnej akcji KOK-u były wycieczki. Dzięki sponsorom dzieci płaciły za nie kwoty symboliczne. Poza tym, aby samodzielnie zarobić na częściowe pokrycie kosztów wakacyjnych wypraw, dzieci zbierały śmieci na obrzeżach lasów, za co zapłaciło Nadleśnictwo Krotoszyn. Dzieci wyjechały na tygodniowy biwak nad Barycz, na wycieczki autotokarowe do Książa, Wrocławia, Kotlina, Goluchowa, Sulmierzyc, Koźmina. Zwiedzano też zabytki w samym Krotoszynie, odwiedzono W.S.M. "Krotoszyn" S.A. i miejscową oczyszczalnię ścieków.



fol. Pawlik

Łódka po jeziorze

Wszystko zaczęło się od krotoszyńsznianki - Izy KALINOWSKIEJ, która przed laty była nauczycielką języka polskiego na Uniwersytecie Yale. Chcąc poznać lepiej nasz język Margo przyjechała do Polski, by uczyć angielskiego zarobić na dalszą naukę w drogiej polskiej szkole dla cudzoziemców przy Uniwersytecie Jagiellońskim. I to był początek.

LATO Z ANGIELSKIM

grupy zaawansowanych dołączyły dzieci i dorośli na kursie dla początkujących. Program nauki tworzony jest przez Margo, przy dużym współudziale pozostałych nauczycieli. Podobnie metody na-

wką), by później w trzech grupach uczyć się angielskiego przez działanie.

Grupę dziennikarską prowadziła Nancy Ramsey - zawodowa dziennikarka z Nowego Jorku, pracująca w sieci NBC, pisząca do wielu

kilkuosobowa grupa krotoszyńsznianków przetłumaczyła dla potrzeb naszego muzeum "Przewodnik po Krotoszynie". Pracowały też po raz pierwszy w historii letnich kursów: grupa dla dorosłych z Billem Hrycyzną i grupa dla dzieci, prowadzona przez Kasię Jedrzkowiak - krotoszyńszniankę, uczennicę Margo, która na jej zaproszenie przebywała pięć miesięcy w NEW HAMPSHIRE, doskonaląc znajomość języka.

Margo - inicjatorka całej sprawy, szefowa szkoły, z małeńką trzymiesięczną Alaną, trzymała ster w swoich dłoniach. To ona znalazła w USA sponsorów, którzy sfinansowali przyłot amerykańskich nauczycieli, zakupiła potrzebny sprzęt (między innymi kamerę wideo, komputer, drukarkę), który służył kursantom, przygotowała i przewiozła ze sobą grupę młodzieży amerykańskiej.

Popołudniami Amerykanie poznawali Krotoszyn i okolice. Zglądali do niektórych instytucji takich jak: Pogotowie Ratunkowe, Komenda Policji, Sąd Rejonowy, Schronisko dla Bezdomnych Psów. Zajrzeli do Redakcji "Rzeczy Krotoszyńskiej", obejrzeli panoramę miasta z wieży ratuszowej. Wreszcie, co ich zdaniem najważniejsze, spotkali się z burmistrzem Julianem Joksiem.

Na tym bardzo sympatycznym spotkaniu opowiedzeli o swej historii, sukcesach w pracy z krotoszyńszką młodzieżą, ale i bolączkach. Wyrazili żal, że do tej pory miasto nie zauważyło ich pracy.

Trzeba przyznać, wiele z siebie dają, czas wolny, urlop, wreszcie serce. Nie zarabiają wielkich pieniędzy. Te "kursowe" ledwie starczą na przeżycie. Tam w Ameryce szukają sponsorów, by udoskonalić sprzęt, dzięki któremu powstanie np. komputerowa gazeta, redagowana przez młodzież w Krotoszynie i w New Hampshire. Cieszy, że tu właśnie znalazła się grupa osób, która chętnie pomaga w realizacji tak pięknej sprawy. Cieszy, że Burmistrz wesprze ją niezwykle ciekawą działalnością.

Po uroczystym rozdaniu świadectw amerykańscy goście letniej szkoły angielskiej, której patronuje firma Tomka Ziemińskiego, odbyli wycieczkę po Polsce, po czym odlecieli do kraju. Pozostały wspomnienia, slajdy, filmy, pierwszy numer gazety i wspaniałe wrażenia z tych dni.

Zapytałam Margo i Billa, dlaczego to wszystko robią. Ich odpowiedzi w następnym numerze.

Maria DRYGAS



fol. Mozol

Spotkanie w redakcji

Zakończona w naszym mieście i mądrzej, chłonniejszej nauki młodzieży postanowiła tu wrócić. W Krakowie poznała Billa Hrycynę, który przyjechał tu razem z nią, lecz na dłużej. Uczyli - i będzie nadal uczyć angielskiego na kursach w czasie roku szkolnego.

Minione wakacje to już czwarty rok letniej szkoły języka angielskiego dla młodzieży. Tego lata do sporej

uczniów. Ani przez sekundę nie było nudy czy bezzmysłowego wkuwania. To program absolutnie niekonwencjonalny. Najpierw prawie trzydzieści osób w dwóch grupach poznawało zawiloci gramatyki (w tym samym czasie młodzi Amerykanie, którzy przyjechali razem z Margo, "próbowali" języka polskiego z Julią Nogaję-

uczenia. Pod jej redakcją powstał pierwszy numer gazety (oczywiście w j.angielskim) REFLECTIONS, do której artykuły o różnej tematyce pisali młodzi ludzie. Pod kierunkiem osiemnastolatka Zaca Telliera powstały minifilmy wideo. Natomiast grupa Andrew Haynesa robiła slajdy, nagrywała angielski komentarz, a

WSPOMNIENIE

*"... kiedy przyjdzie śmierć
zburzy wszystko
jak domek z kart
i zapyta o MIŁOŚĆ..."*

Odszedł z naszego grona, by pozostawić w pamięci i sercach tych, którzy go znali jako człowieka radosnego, żywotnego, pełnego inicjatywy i pomysłów, jako fachowca wysokiej klasy, wychowawcę grupy ponad 60 uczniów zawodu, działacza społecznego, kolegę, męża, ojca i dziadka.



JAN LISIAK zmarł nagle 17 lipca 1994 roku w wieku 61 lat, pozostawiając puste miejsce w gronie fachowców i rzemieślników najwyższej klasy naszego miasta. Był wiecznie poszukującym innowatorem i pomysłodawcą o rzadko spotykanej werwie i radości życia. Uosabiał rzetelność i wysoką fachowość zawodową, którą przekazywał od ponad trzydziestu lat.

W swojej działalności rzemieślniczej pełnił przez ponad 10 lat funkcję V-ce Prezesa Zarządu Spółdzielni Rzemieślniczej Ogólnobranżowej w Krotoszynie. Do ostatniej chwili swojego pracowitego życia nieustrudzenie działał w Komisji Egzaminacyjnej Czeladniczo-Mistrzowskiej w zawodzie ślusarz, pełniąc tam zaszczytną funkcję Zastępcy Przewodniczącego przy Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu. Należał do niedawno odrodzonego Bractwa Kurkowego, organizował wiele spotkań, zabaw, zebrań, wycieczek, zawsze chętny, dowcipny, rzetelny we wszystkim co robił. Był z tego znany, za to ceniony i szanowany.

Za swoją pracę zawodowo-społeczną odznaczony został: Złotą Odznaką Honorową Rzemiosła Polskiego, Srebrnym Medalem im. Jana Kilińskiego, Honorową Odznaką Izby Rzemieślniczej w Kaliszu i Złotą i Srebrną Odznaką za szkolenie młodzieży rzemieślniczej.

Zmarł nagle. W połowie drogi. I chociaż nigdy niczego nie odkładał na później, wielu rzeczy nie zdążył zrobić. Zostały jego plany, marzenia i pomysły, w których przez tyle lat w pełni się realizował, angażując wszystkie siły i uczucia. Całym swoim życiem pokazał, że "... trzeba mieć MIŁOŚĆ, bo tylko ona przenosi człowieka ponad czas i ratuje przed śmiercią..."

(x)

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE KSIĘZOM, KREWNYM, DELEGACJOM I ZNAJOMYM ORAZ WSZYSTKIM TYM, KTÓRZY W TRUDNYCH DLA NAS CHWILACH OKAZALI NAM POMOC I WSPARCIE, ZAMÓWILI MSZE ŚW., ZŁOZYLI KWIATY, UCZESTNICZYLI W NABOŻEŃSTWIE ŻAŁOBNYM I BRALI UDZIAŁ W OSTATNIEJ DRODZE NA WIECZNY SPOCZYNEK

MEGO MEŻA, OJCA I DZIADKA

ŚP.
JANA LISIAKA

SKŁADA

ŻONA I SYN Z RODZINĄ



HENRYK KOCZDROWSKI
* 1923
NA WŁASCIWYM PRZEMISŁU
I NIEUJASNA PO ŚRODKU
FALGOS 9. 8. 1944



BOGUMIŁA SUMIŃSKA
* 1909
SIÓSTRA KOLUMBA ZEMBA
21. 8. 1944
PLEBISCYT RANNOCH



PIOTR BRONISŁAW FILIPOWICZ
* 1902
ZGRUPOWANIE RADOSAWY
WIOSKOWE
LABORATORIUM CHEMICZNE



WŁADYSŁAW BUDZIŃSKI
* 1911
LEKARZ - DOWÓDCA
PUNKTU OPARUNKOWYM
GARDZYSTWA 3. 8. 1944



PIOTR MICHAŁ GNIŁPEK
OFICER 56 PP
POLEGŁ W CIĘŻKIM WALKU
NA ULICY BRANCO - 5. 8. 1944



WŁADYSŁAW CIEŚLAK
* 1915
POLEGŁ 12. 8. 1944
W CIĘŻKIM WALKU



ZOFIA SZCZODROWSKA
* 1910
"ANTYKULSKA" "JESZCZKA"
"ZGRUPOWANIE RANNOCH"
NR 196/K

WIECZNA PAMIĘĆ
NIEZNAMYM I ZNAJOMYM
GÓROM I SPYKOM
KROTOSZYŃSKIEGO GRODU
KTÓRZY W TRAGICZNYCH
DNIACH STOLICY
ODDALI ODCZYNIENIE
MŁODOŚĆ I ŻYCIE



MARIA MIŁASZEWSKA
* 1900
FABRYCZNA WIELKI PA. AI
"AMBIENTALNA" "JA ANA"
"LITWA" "MILWA"



SILIŁANIA KLUSZKÓWNA
* 1915
SZKOŁA "AMBIENTALNA" I B. P. 1945
WIELKI WALK 12. 8. 1944

KROTOSZYŃSIACY W POWSTANIU WARSZAWSKIM 1944

KRONIKA PRZEJAWIŁA
W OBLICZU WALKI I CIĘŻKICH WALK

W tym roku minęło 50 lat od bitwy pod Monte Cassino i tyle samo od wybuchu Powstania Warszawskiego. W jednym i drugim zdarzeniu wojennym walczyli nasi żołnierze. Tym wspomnieniem oddajmy im cześć za bohaterstwo i odwagę.

KROTOSZYŃSIACY POD MONTE CASSINO - 1944 R.



ST. STRZ. WALENTY MATYSIAK * 1899
3 DYW. STRZ. KARPACKICH
POLEGŁ POD MONTE CASSINO 14. 4. 1944



PODPORUCZNIK MARIAN PERSKI * 1917
PUŁK 6 PANCERNY
WALCZYŁ POD M. CASSINO - PIEDIMONTE



PORUCZNIK KAZIMIERZ SPANKIEWICZ * 1905
2 BRYGADA STRZ. KARPACKICH
WALCZYŁ Z NIEMCAMI POD MONTE CASSINO



OGNIOMISTRZ ALEKSANDER KIRKIWICZ * 1907
2 PUŁK ARTYLERII LEKKIEJ
WALCZYŁ O POLSKĘ POD MONTE CASSINO



WIKTOR SOWIŃSKI
DOBRY KAMPANIE, WIELESZYWNOŚĆ WALKI
W 2 KORPUSIE WE WŁOSKICH DNE DNE
WOLNYM POLAKIEM, KTÓRY ZEMKA NA
TĘMI WZRODZIŁ POCHOWANY W WALKACH
W MONTE CASSINO.



WŁADYSŁAW GIERLIK
PORUCZNIK
JEDNYM Z EPIZODÓW WALKI POD MONTE
CASSINO TO ZDOBYSZCZANIE WIEDZA. KROTOSZYŃSIACY WŁ. GIERLIK BRAŁ UDZIAŁ
W TYM KRYTYCZNYM WYPADKU. BYŁ ZDOLNY
NIEZŁAMLIWIE PRZEŻYĆ KROŚNIE W CIĘŻKIM
ATAKU PRZEJAZD KOLEJNYM DO ZABY
TYM DOWÓDZĄCY 3 KOMPANII 15 BATALIONU
W LIPCU 1944. CZĘSTO RANNY W CZASIE
SZTURMU NA MONTARDO O WŁ. GIERLIK
KW. PRZEZ M. SPANKIEWICZ W DZIELIE
„MONTE CASSINO”

Listy do rzeczy...



Do was Państwo zwracam się w sprawie, która nie daje mi spokoju: zaśmiecony cmentarz, na którym wszyscy krotoszyńscy mają groby swoich drogich zmarłych.

Śmietniki na cmentarzu są stale pełne, a ten mały przy płocie od działek jest stale pod górę zapchany - śmieci są więc składane wokół śmietnika. Wiatr roznosi to wszystko po okolicznych grobach. Taki stan jest nie do zniesienia. Stare lipy posadzone w pierwszej części cmentarza powinny być od dołu obcięte. Od wiosny do późnej jesieni sprzątam po tych drzewach masę śmieci.

Administrator cmentarza nie robi nic - absolutnie **nic!** A prawda jest taka, że wpływy gotówki z tego obiektu są ogromne - proszę policzyć - to łatwe. Pochówek - 1 milion, postawienie nagrobka - 10% wartości pomnika. Oto moja propozycja:

- 1) komisaryczny nadzór nad cmentarzem (wpływy, wydatki)
- 2) likwidacja istniejących śmietników i zastąpienie ich kontenerami, które będą systematycznie opróżniane
- 3) zatrudnienie 10 rencistów przez cały rok do sprzątania cmentarza z nieczystości, które opadają z ogromnych drzew - lip.

Ten cmentarz winien być chlubą Krotoszyń i do tego musi doprowadzić.

Andrzej KOMORNICKI

* * *

Czy dbamy o bezpieczeństwo naszych dzieci?

Jestem mieszkańcem Krotoszyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a konkretnie bloku przy ul. Konstytucji 3 Maja 2. Jak w większości naszych osiedli bardzo dużo lokatorów posiada pojazdy samochodowe. Problem jest w tym, jak wygląda **przestrzeżenie przepisów o ruchu drogowym**. Na nic zdają się ustawione ograniczenia prędkości na zamieszkałych osiedlach - nikt tego nie przestrzega, wręcz odwrotnie - tereny te służą jako poligon doświadczalny dla młodych (i nie tylko) kierowców szybkich samochodów.

Zdaniem przedstawicieli Zarządu Spółdzielni poszczególne lokatorzy mają podać numery rejestracyjne tych aut. A kto na to sobie pozwoli, narażając się na przykrości? Przecież nie stać Ojców Miasta na postawienie na każdym osiedlu policjanta, który pilnowałby przestrzegania przepisów w tym względzie. Stawiałem konkretny wniosek na zebraniu osiedlowym członków spółdzielni o założenie przy wjazdach i wyjazdach z osiedli mieszkaniowych "muld", czyli tzw. przejazdów, które automatycznie zmuszałyby kierowców do maksymalnego zmniejszenia prędkości (stosowane w wielu krajach Europy z pełnym efektem) - lecz z wniosku tego nic nie wychodzi, pomimo poparcia obecnych na zebraniu.

Są osiedla, na których nie ma wydzielonych placów dla dzieci. Maluchy bawią się między jeżdzącymi samochodami. Czy musimy czekać na nieszczęśliwy wypadek lub nawet coś gorszego? Dlaczego nie dociera do świadomości członków Zarządu Spółdzielni, że niezabezpieczenie tych przejazdów przez osiedla równa się wyrażeniu zgody na "partyzantkę samochodową"? Świadom jestem tego, że wiąże się to z pewnymi kosztami - ale czy życie i zdrowie naszych dzieci i dorosłych jest tańsze? Przecież nie ma potrzeby takiego zabezpieczenia na wszystkich osiedlach mieszkaniowych - lecz są miejsca szczególnie zagrożone. I to dają pod rozwagę tym, których stanowiska i pełnione funkcje do tego obligują.

(nazwisko i imię autora znane redakcji)

SĄ OBOK NAS...

TERESA GŁOWNIA

- szef roztropny

Pochodzi z Mikstatu (były powiat ostrzeszowski). Silnie związała się z naszym miastem poprzez "Społem" PSS, gdzie właśnie obchodziła jubileusz 25-lecia pracy w tej firmie. Wcześniej wiceprezes do spraw ekonomicznych, od 1991 roku - prezes Powiatowej Spółdzielni Spożywców. Z wykształcenia ekonomista; żona, matka (trzech synów).

Z natury ambitna i wyrozumiała, tolerancyjna i konsekwentna, kara i upomina, jeśli trzeba. Ma szerokie zainteresowania. Lubi turystykę i muzykę. Przez 25 lat handel przechodził szereg faz, to bogate doświadczenie wykorzystuje dziś pani prezes w tych trudnych, szczególnie dla spółdzielczości, czasach wolnego rynku. Przeszkolona w zakresie zarządzania przez Szwedów zaczęła działać, by nie dopuścić do likwidacji spółdzielni. Rozpoczęła się modernizacja placówek, wprowadzanie nowych urządzeń, schodzenie z dzierżaw. Powstał własny hurt i produkcja (szczególnie rozwinęła się ciastkarnia), wybudowano nowy pawilon handlowy, odrestaurowano w błyskawicznym tempie niedawno spalony. "Postawiliśmy na jakość, świeżość, uprzejmość i kulturę" (w tym zakresie odbywają się ciągle szkolenia) - mówi szef "Społem" PSS. To zaczynał pomału procentować - z miesiąca na miesiąc wzrastają bowiem obroty spółdzielni. "SPOŁEM - to znaczy razem. Wspólnie więc musimy trwać w tym wszystkim i nie poddawać się - podsumowuje pani prezes. - Chciałbym, zanim odejdę z tego stanowiska, podnieść płace pracownikom, a spółdzielnię zostawić w bardzo dobrej kondycji".



ANDRZEJ PIOTROWSKI

- mimo wszystko wierzy ludziom

Jest osobą znaną, szczególnie w środowisku młodzieżowym, a i dorośli znają Go zapewne jako komentatora wielu imprez, np. odbywających się na stadionie OSiRu. W życiu codziennym jest szefem Ochołotniczego Hufca Pracy przy WSM "Krotoszyn" S.A. Jest rodowitym krotoszyńianinem, ma 34 lata, żonę i dwoje dzieci, tzw. dobraną parę. Kontynuuje studia zaoczne resocjalizacji.

Do pracy z młodzieżą w OHP trafił od sportu, po ciężkiej kontuzji w czasie sparingu szczyptornistów. Bezgraniczna wiara w człowieka pozwoliła mu pokonać wszystkie opory w powołaniu do życia Ośrodka Profilaktyki Środowiskowej przy OHP (jest to pierwszy taki ośrodek w Polsce). W pracy przeskadza mu statystyka, nijak nie mieszcząca się w ludzkich sprawach.

Poprzez "RK" chciałby szczególnie serdecznie podziękować dyrektorowi Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Krotoszynie - panu J. Urbaniakowi za dużą pomoc w organizowaniu ośrodka.



JÓZEF RAJCH

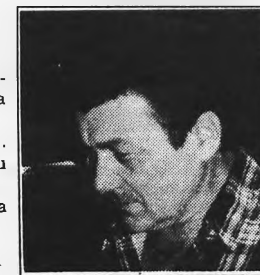
- frezer - szczęściarz

Wygrał losowanie kuponów z nr 6(50) "RK". Jest wiernym czytelnikiem "Rzeczy Krotoszyńskiej", co jak widać nie pozostało bez echa. Ta wygrana to jego pierwszy sukces w konkursach prasowych.

53 lata swojego życia spędził w Krotoszynie. Jest ojcem i dziadkiem. Od 1966 roku pracuje w WSM "KROTOSZYN" S.A. na stanowisku frezera.

Jest zwolennikiem dobrej pracy. Jego hobby to działka i modernizacja domu. Lubi też dobrze zjeść, bo wspaniałe posiłki serwuje mu żona.

Tekst i zdjęcia: Waclaw MOZOL



POLEMIKI

W związku z ukazaniem się listu Pani Janiny Wierzyk w ostatnim numerze "RK", Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krotoszynie chciałby wyjaśnić kilka spraw dotyczących udzielania pomocy.

Sytuacja bytowa Państwa Wierzyków, jak i wielu rodzin z terenu naszego miasta i gminy, jest ciężka. Udzielana pomoc przez nasz Ośrodek w odczuciu podopiecznych uważana jest często za niewystarczającą. Doskonale rozumiemy rozgoryczenie ludzi i dlatego nie chcemy polemizować z zarzutami postawionymi w liście przez Autorkę. Obowiązująca tajemnica służbowa nie pozwala podać wysokości i częstotliwości udzielonych świadczeń rodzinie Pani Wierzyk. Obecnie dysonujemy środkami finansowymi na zasiłki okresowe. Zasiłki te przyznawane były na okres powyżej 2 miesięcy i miały na celu pomóc przetrwać trudną sytuację materialną i rodzinną podopiecznych. Niektórzy jednak podopieczni potraktowali je jako stałe źródło dochodu. Pomoc społeczna nie może być traktowana jako pracodawca i oddawana do Sądu Pracy, jak to uczyniła Autorka listu.

Z budżetu centralnego realizowane są tylko zasiłki stałe i zasiłki z tytułu ochrony macierzyństwa. Tylko dzięki środkom finansowym z budżetu Miasta i Gminy możemy pomagać ludziom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych. Środki te jednak muszą być wydatkowane bardzo racjonalnie, gdyż do końca roku zostało jeszcze 5 miesięcy. Nasz Ośrodek w miarę posiadanych środków i pomocy ludzi dobrej woli stara się zapobiegać ubóstwu rodzin. Oczekujemy jednak od podopiecznych współpracy w przezwyciężaniu ich własnych problemów, a nie tylko postawy roszczeniowej.

Dyrektor
Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
Teresa STĘPLEWSKA

FIRMA "W O J T E X"

Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2 B
(róg ulicy Sienkiewicza i Mickiewicza)

ZAPRASZA



na udane zakupy artykułów spożywczych (pełny asortyment),
w tym **wysokiej jakości WĘDLIN**

GODZINY OTWARCIA
codziennie: 6.00 - 24.00
w niedziele: 9-13 16-20

OBRADY RADY...

(3)

Fakt, że do nowej Rady wybrano aż jedenastu radnych minionej kadencji, ma - jak się wydaje - dobry wpływ na usprawnienie obrad. Już na wstępie rozstrzygnięte zostały problemy związane z nazewnictwem komisji, ich ilością, wyborem przewodniczących.

KOMISJE JAK DOTĄD

Na początku naniesiono zmiany w uchwałach dotyczących Statutu Miasta i Gminy oraz Regulaminu Obrad Komisji. Były to często zmiany o cha-

rakterze tylko "kosmetycznym" (szeregowe sprecyzowania, uaktualnienie nazw itp.). Jedną sprawą, która wzbudzała wiele emocji wśród radnych była dyskusja nad liczbą stałych komisji Rady i ich zakresem merytorycznym. Znaczące głosy zabierali: Wojciech Szuniewicz w sprawie rozdzielania pojęć kultura i kultura fizyczna; Jan Grzaka w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Rewizyjnej przez Radę, a nie przez członków komisji; Ryszard Krawulski w sprawie pierwotnego ustalenia ilości komisji i ich nazw, a dopiero potem wybierania ich członków.

Radny Feliks Majchrzak w długim uzasadnieniu zaproponował utrzymanie trzech komisji, jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji. Po dysputach zrobiono kilkuminutową przerwę, podczas której radni mieli się zdecydować, w jakich komisjach chcieliby pracować. W sumie (po tajnym głosowaniu!) ustalono trzy stałe Komisje Rady: Gospodarczą, Społeczną i Rewizyjną. W skład tej ostatniej weszli: Wiesław Skotarek (przewodniczący), Romuald Piotrowiak, Bronisław Jankowski, Kazimierz Tokarski i Włodzimierz Fudała. Komisja Gospodarcza liczyć będzie 10 osób, a Komisja Społeczna - 11 osób.

PODATEK ROLNY OBNIŻONY

W kolejnym punkcie obrad Rada Miejska uznała, że wobec zmiany aury można znieść ograniczenia w sprawie wstępu do lasu oraz poboru wody pitnej do

mycia samochodów i podlewania ogrodów.

Po wyczerpującym uzasadnieniu radnej Marii Kalak w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta do obliczania podatku rolnego na II półroczu br. ustalono cenę na poziomie 150 000 zł za kwintal (była to dość znaczna obniżka w porównaniu z maksymalną ceną GUS-owską - 184,2 tys. zł).

Na sesji powołano jeszcze Komisję Inwentaryzacyjną i wyrażono zgodę na zamieszczenie w znaku towarowym Zakładów Miejskich nazwy miasta KROTOSZYN, na razie na okres jednego roku.

Ta trwająca ponad pięć godzin sesja poświęcona była w dużej mierze sprawom organizacyjnym nowo ukształtowanej Rady. Jednak już teraz widać, że wielu radnych swą rolę w Radzie Miejskiej ogranicza li tylko, przynajmniej na sesjach, do podnoszenia rąk podczas głosowania, jeśli jest to oczywiście głosowanie jawne.

(wjm), (wig)

Odeszli w lipcu...



Wanda Maria Radojewska - 78 lat - Krotoszyn, Wiesław Ludwik Muszyński - 46 lat - Krotoszyn, Wenancjusz Antoni Domagalski - 87 lat - Krotoszyn, Jan Kuczyński - 71 lat - Krotoszyn, Mieczysław Krakowski - 67 lat - Krotoszyn, Katarzyna Serek - 81 lat - Benice, Marian Antoni Szmolke - 75 lat - Krotoszyn, Janina Kuśnier - 67 lat - Tuszynek Majoracki, Walenty Olejnik - 83 lata - Biadki, Helena Lewandowska - 63 lata - Krotoszyn, Leon Zurawski - 79 lat - Chwaliszew, Marianna Wika - 70 lat - Smoszew, Walenty Wasielewski - 84 lata - Krotoszyn, Róża Kurzawska - 82 lata - Krotoszyn, Michał Grobelny - 70 lat - Ustków, Jan Sperzyński - 80 lat - Krotoszyn, Bronisława Nowicka - 89 lat - Krotoszyn, Zofia Boguszewska - 65 lat - Unisław, Czesław Kasperczyk - 57 lat - Zduny, Franciszek Chudziński - 65 lat - Baszków, Zbigniew Maćkowiak - 69 lat - Krotoszyn, Jan Józef Lisiak - 61 lat - Krotoszyn, Czesław Dyba - 70 lat - Ustków, Jadwiga Jastrowicz - 72 lata - Krotoszyn, Cecylia Tadaszak - 59 lat - Krotoszyn, Zbigniew Wiktor Waliłoga - 58 lat - Krotoszyn, Jadwiga Marszałek - 75 lat - Dzielice, Irena Pielak - 73 lata - Krotoszyn, Jadwiga Zagrodnicka - 77 lat - Rozdrażew, Franciszek Witkowski - 73 lata - Roszki, Mieczysław Jagodziński - 66 lat - Roszki-Bór, Maria Halas - 94 lata - Kobylin, Albin Alfons Strasburger - 80 lat - Krotoszyn, Katarzyna Grobelna - 74 lata - Grębów, Juliusz Rogowski - 52 lata - Baszków, Michalina Walczak - 89 lat - Wróżewy, Marianna Pospiech - 80 lat - Krotoszyn, Agnieszka Machowska - 89 lat - Lutogniew.

... i przyszedł na świat



Jakub Michał Taciak, Arkadiusz Paweł Biernacki, Robert Marcin Grobelny, Michał Fraszewski, Ma-

teusz Malczewski, Martyna Staniak, Magdalena Poczta, Łukasz Paweł Kaczmarek, Piotr Sebastian Pomorski, Iwona Stefańska, Żaneta Katarzyna Kolek, Jarosław Tomasz Zawodny, Mateusz Adam Kołodziejczyk, Aneta Krawczyk, Mateusz Jan Kryś, Dawid Piotr Piłarski, Bonifacy Marian Borowczyk, Kinga Jedrkowiak, Zuzanna Maria Kobczmarek, Joanna Maria Sobarska, Anna Zmysłona, Krzysztof Piotr Marek, Paulina Agnieszka Sobiejewska, Mateusz Masłowski, Paulina Katarzyna Młynarz, Katarzyna Szymczak, Kamil Bielarz, Mateusz Śliwiński, Natalia Andruszczyszyn, Arkadiusz Patryk Brenk, Mateusz Jan Teodorczyk, Daria Wojciechowska, Jakub Paweł Garska, Małgorzata Król, Wojciech Sperzyński, Bartłomiej Sebastian Zachwey, Maciej Mateusz Maryniak, Łukasz Marcin Wojciechowski, Natalia Magdalena Nowak, Dominika Matuszak, Karolina Kaczmarek, Weronika Banaszak, Klaudia Małgorzata Macuga, Sławomir Wojciechowski, Martyna Maria Markiewicz, Sandra Maria Bogdanowicz, Patryk Szymański, Paweł Banasiewicz, Krystian Jerzy Jankowski, Zuzanna Karolina Wojcieszewska, Małgorzata Marta Kieliba, Marcin Szotkiewicz, Angelika Maria Karkosz, Natalia Hoffmann, Daniel Piotr Włoch, Krystian Murawa, Jakub Krzysztof Łyskawa, Izabela Joanna Tyliśszczak, Lidia Anna Kaliszewska.



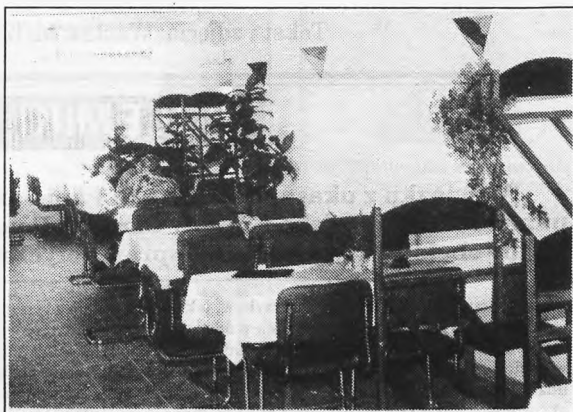
25 sierpnia otworzyła swe podwoje restauracja "Bakarat", która zastąpiła dawną kawiarnię "Ratuszową". Obiekt został wydzierżawiony od Urzędu Miasta i Gminy już w połowie maja br. i miał rozpocząć działalność 10 czerwca. Jednak na skutek opieszalności i niesolidności firmy remontującej lokal - inauguracja ta nastąpiła z ponad dwumiesięcznym "poślizgiem".

Właścicielem nowo otwartej restauracji jest pan Zbigniew Głodas z Ostrowa Wielkopolskiego. To jego druga restauracja - po cieszącej się dużą renomą restauracji "Joker" w Daniszynie, która zwyciężyła w ogólnopolskim konkursie PLAYBOYA na najlepszą, najbardziej oryginalnie zorganizowaną bal karnawałowy roku 1994.

"Joker" to rodzaj kameralnego klubu, restauracja "Bakarat" będzie miała całkiem inny charakter. Decyduje o tym choćby jej wielkość - sama sala ma 180 m², nie licząc baru, szatni, sanitariatów oraz obszernego zaplecza i kuchni. Wnętrze restauracji wymagało całkowitej renowacji - m.in. zamontowano ogrzewanie podłogowe, dokonano wymiany instalacji, zrobiono granitowy parkiet, obniżono sufit, zmieniono zaplecze, a wszystko to według projektu plastików Ewy i Wojciecha Płócienników. Wewnątrz lokalu króluje estetyczna, "ekologiczna" kolorystyka (beże, kolory pastelowe), jest też sporo zieleni, w tle pogrywa subtelna muzyka. Właściciel zamierza jeszcze zmienić wejście główne i wejście na taras na "nowsze i bardziej efektowne".

Restauracja jest czynna w godzinach od 10-24. Pan Głodas i jego

"Bakarat" kulturalny



wspólnik Wiesław Tomalak gwarantują, że lokal będzie czynny tak długo, jak długo będą w nim klienci, nawet gdyby minęły już godziny otwarcia. Nie będzie więc sytuacji, które tak denerwują w niektórych "przybytkach" gastronomii naszego miasta, gdzie na kilka minut przed zamknięciem klientom zwraca się uwagę, by... kończyli (szczególnie bryluje w tym bar "Pod bażantem").

"Bakarat" zatrudnia w tej chwili 12 osób (przeszkolonych wcześniej w

"Jokerze") i szef kuchni - Waldemara Wenderskiego. Wewnątrz znajduje się 101 miejsc siedzących (stoliki siedmioosobowe) - w "części gastronomicznej", zaś w części "tancerznej" planuje się wydzielić intymniejszy kącik kawiarniany. Inne plany związane z restauracją to m.in. wynajmowanie lokalu na wesela i inne przyjęcia okolicznościowe, organizowanie dancingów, koncertów - recitali, dyskotek połączonych z konsumpcją, zabaw typu: andrzejki, bale sylwestrowe i kar-

nawalowe. Na wszystkie imprezy obowiązywałyby zaproszenia, co wiąże się z ambicją nowego właściciela, aby zmienić niezbyt chlubną tradycję lokalu, który, choć miał już wielu właścicieli, to jednak zawsze po pewnym czasie przeistaczał się... podrzędny knajpę. Tymczasem p. Głodas stwierdza: "Należę do osób ambitnych, choć nie cierpię na przerost ambicji. Dlatego założenie jest jedno - ma to być restauracja dla ludzi kulturalnych. Pragnąłbym, aby każdy się tutaj dobrze czuł i by wstępując tu po raz pierwszy, chcieli odwiedzić nas także w przyszłości."

Największym pragnieniem właściciela jest... "spokój i przychyłość ludzi".

"Bakarat" oferuje bardzo bogaty wybór dań, w tym specjalność lokalu - kotlet - a jakże by inaczej - "Bakarat".

Miejmy nadzieję, że mieszczący się w reprezentacyjnym punkcie Krotoszyna, "Bakarat" zasłuży na miano swoistej wizytówki naszego miasta.

Witold GARBAREK

Wszystkim, których intryguje nazwa nowej restauracji dedykujemy skrótowy wypis ze słownika Wyrazów Obcych (PWN, W-wa 1980): bakarat (fr. baccarat) - 1) hazardowa gra w karty, popularna w kasynach gry we Włoszech i Francji; 2) szkło kryształowe pochodzące z huty w Baccarat, produkowane od 1765 roku; wyroby z tego szkła.

Nie wiemy - od kart czy od kryształu? W każdym razie - ładnie brzmi.

(roh.)

"Astrze" zabrakło szczęścia...

czak. Po drugie - zawiedli kibice. Niewielu potrafiło przekrzyczeć 12-osobową grupkę z Poznania. A krotoszyńskich było ponad

mowali bramkę "Lecha".

Do przerwy zasłużenie, ku zaskoczeniu kibiców, było 0:0. Dopiero w 59 minucie gry "lechi-

chwile później zaakceptował wprawdzie rzut karny, ale piłkarz "Astry" minimalnie przestrzelił. Po pięciu minutach było

wiecz i było 3:0 dla "Lecha". Gdy "Lech" uzyskał wyraźną przewagę w polu, sędzia poddyktował problematycznie karnego. Strzał nieudany **Mirosław Okoński**, ponieważ podał piłkę do wybiegającego kolegi zamiast strzelać na bramkę, a ten, ku zaskoczeniu kibiców, uzyskał czwartego uznanego przez sędziego gola dla "Lecha". Od tej pory świetnie bronił bramkarz "Astry". Zmobilizował w ten sposób kolegów, którzy strzelili zasłużonego honorowego gola. Trzeba przyznać, że gdyby nie doskonale broniący bramkarz "Lecha" - **Bajer**, to wynik mógłby być bardziej korzystny dla "Astry".

W przerwie meczu do pustej bramki z połowy boiska strzelali kibice. Trafilo zaledwie trzech, a czwartym, który pięknym strzałem popisał się w prawe okienko bramki, był **Mirosław Okoński**. Reasumując, "Astra" wypadła lepiej jak rok temu, natomiast widzowie, stwierdzili trzeba, muszą jeszcze dobrze popracować. Z kibicowaniem było bowiem gorzej niż źle.

(K.N.)



fol. Mozol

"Astra" walczy...

O meczu "Astra" Krotoszyn - "Lech" Poznań (old-boy) - 1:4 (0:0) - nie da się zapomnieć z dwóch powodów. Po pierwsze - do Krotoszyńskiej zawitała z okazji Memoriału Józefa Szewczyka niezła drużyna. Tego dnia bowiem zagrali tacy zawodnicy jak: **Mirosław Okoński**, **Teodor Napierała**, **Henryk Miłoszewicz**, **Krzysztof Pawlak**, **Hieronim Bar-**

ZAWIEDLI KIBICE

550-ciu. To, co dało się usłyszeć, to tylko nie do powtórzenia vulgarne epitety. Trochę ten fakt przytłumił piłkarze "Astry", którzy od czasu do czasu sztur-

ci" wymęczyli bramkę. Po tym gołu gra znowu się ożywiła, głównie za sprawą "Astry", której najpierw sędzia nie przyznał rzutu karnego za rękę lechity, a w

już 2:0 (bramka strzelona po rzucie wolnym). Kiedy wydawało się, że "Astra" strzeli gola, ładną akcją popisał się kontuzjowany wcześniej **Henryk Miłosze-**

Szansa dla ASTRY

HIERONIM BARCZAK NOWYM TRENEREM KLUBU

Kibicom sportowym nie trzeba chyba specjalnie przedstawiać sylwetki Hieronima Barczaka. Ten wychowanek poznańskiej Polonii najlepsze lata swej piłkarskiej kariery związał z LECHEM Poznań (1972-86), z którym osiągnął m.in. 2 razy mistrzostwo Polski, 2 razy Puchar Polski. Razem z LECHEM wystąpił w kilkunastu meczach o europejskie puchary, zagrał też kilkanaście spotkań w różnych reprezentacjach Polski (w tym 8 oficjalnych występów w reprezentacji A). Po 3,5-letnich występach w Soderstalje FF (II liga) powrócił do kraju i objął funkcję trenera drużyny rezerwy LECHA (III). Następnie został asystentem trenera Henryka Apostela w I zespole LECHA, z którym wspólnie zdobyli dwukrotnie mistrzostwo Polski.

Od nowego sezonu (tj. 1994-95) H.Barczak jest trenerem ASTRY Krotoszyn - klubu występującego obecnie w lidze okręgowej (po spadku z ligi makroregionalnej). Oto rozmowa, jaką przeprowadziłem z tym wyśmienitym przed laty piłkarzem, a obecnie trenerem - na kilka dni przed rozpoczęciem sezonu w nowym klubie:

- Co zdecydowało o tym, że podjął się Pan pracy właśnie w Krotoszynie? Czy nie było innych, intrynatniejszych propozycji?

- Miałem wcześniej różne propozycje, m.in. od Warty Śrem, Polonii Nowy Tomyśl, ale wszędzie tam na przeszkodzie stawał brak pieniędzy. Inną propozycją była praca w Miliardercie Pniewy, gdy trenerem został tam mój kolega z boiska K. Pawlak, ale nie chciałem ryzykować pracy w Pniewach, mając na uwadze dokonujące się w tym klubie bardzo częste zmiany trenerów. Nie miałem więc stałego zajęcia. Przy okazji jednego z ostatnich meczów towarzyskich między oldboyami LECHA i ASTRY w Krotoszynie doszliśmy z kolegami z ASTRY do porozumienia. Zgodzi-

łem się na zaproponowaną mi przez nich pracę. Niepośledni wpływ na moją decyzję miały dobre, przyjacielskie układy z ludźmi z ASTRY. Wolę pracować tutaj za mniejsze pieniądze, ale w spokoju i przychylnej atmosferze.

- W związku z tym, jakie ma Pan perspektywy i plany pracy w klubie?

- Jestem tu dopiero od kilku tygodni. Dlatego trudno mi już teraz wszystko ocenić. Kiedy dowiedziałem się, że drużyna spadła z makroregionu do "okręgówki", postanowiliśmy wspólnie z działaczami i zawodnikami zrobić wszystko, aby awansować z powrotem do tej wyższej ligi. To zadanie, które sobie stawiamy na najbliższą przyszłość.

- Jak ocenia Pan samą atmosferę w krotoszyńskim klubie?

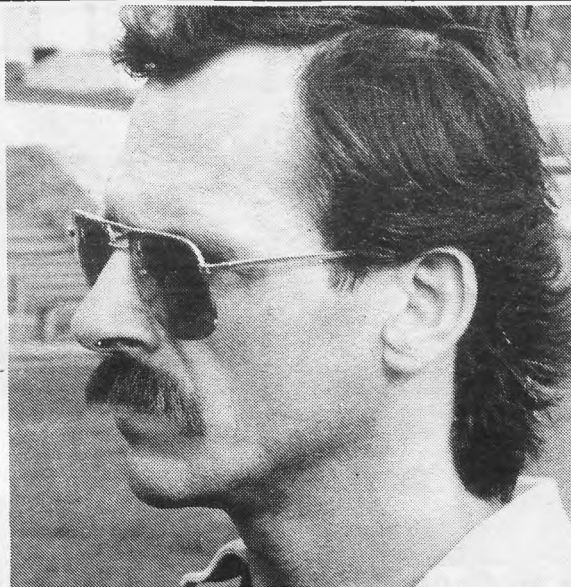
- Jest bardzo sympatyczna. Istnieje tu grupa oddanych działaczy, co na tym szczeblu rozrywek nie zdarza się często. Są przyzwoite warunki do pracy i to powinno przedej czy później zapoczątkować.

Również kontakty na linii ASTRA - LECH układają się jak najbardziej pozytywnie. Chciałbym tu zrobić trochę "dobrej roboty" i uzyskać ten awans. Za tym przyjdzie i moja osobista satysfakcja, gdy chłopcy będą lepiej grali. Myślę też, że gdy będą dobre wyniki, to automatycznie znajdzie się większa liczba sponsorów.

- Czyli runda jesienna będzie takim swoistym probierzem i wykładnikiem możliwości zespołu oraz Pana - jako trenera?

- Myślę, że tak. Już po kilku meczach "jesiennych" będzie można powiedzieć coś konkretniejszego. Wtedy też lepiej rozoznam swój zespół i zespoły, z którymi przyjdzie nam rywalizować.

- Czy znajdują się w klubie odpowiednie środki i czy "dograne" są kwestie



fol. Mozol

organizacyjne?

- Uważam, że jak na tę klasę rozrywek istnieją w Krotoszynie nieźle warunki. Albowiem jest i dobry stadion, i stosunkowo dobre zaplecze oraz grupa oddanych działaczy, z którymi można załatwić wszystko na bieżąco. Patrzymy w przyszłość optymistycznie. Myślmy, że gdy będą dobre wyniki, to siła rzeczy znajdą się lepsze finanse i w konsekwencji stworzą się perspektywy ściągnięcia tutaj kogoś dobrego do grania, co może wróżyć dalsze sukcesy. Jednak to nie do końca "moja działka", gdyż o kwestie finansowe należałoby zapytać prezesa klubu czy szefów w zarządzie. Moim zadaniem jest jak najlepsze przygotowanie zawodników, nauczanie ich czegoś dodatkowego, aby następnie móc to wyegzekwować w meczach mistrzowskich.

- A czy nie przeszkadza to Panu, iż jako zawodowiec musi pracować z amatorami?

- Nie, wręcz przeciwnie. Myślę, że praca jest podobna i tam i tutaj. Istnieje tylko kwestia jej wyegze-

kwowania. W LECHU moje możliwości w tym zakresie były znacznie większe. W ASTRZE, gdy ktoś zmęczony przyjdzie z pracy nieraz nie jest w stanie podjąć zbyt wygórowanym zadaniom. Trzeba więc te proporcje bardziej umiejętnie wyważyć.

- Jak zatem w tej perspektywiczym reżimu treningowym ocenia Pan zawodników, którzy są w tej chwili do Pańskiej dyspozycji?

- Kadra liczy obecnie 25 zawodników. Jeszcze nie ma do końca skrytykowanego składu. Zawodnicy są zdyscyplinowani, nie ma na

razie z nimi żadnych większych problemów, chętnie ćwiczą i wykonują moje polecenia. Nie trzeba ich specjalnie "poganiać" do pracy, co najwyżej mam kilka uwag, ale te związane są z moim większym doświadczeniem i robię je tylko po to, aby ci chłopcy jeszcze czegoś się nauczyli i robili to lepiej.

- Czy praca w Krotoszynie wzbogaci Pana trenerskie doświadczenie?

- Uczyć się można wszędzie; człowiek uczy się w końcu całe życie. Ja obecnie jestem w tej szczęśliwej sytuacji, iż mogę tutaj połączyć przyjemne z pożytecznym, to znaczy z pracy tej można "wycisnąć", a że dodatkowo jest to przyjemność - to tym lepiej. Na pewno myślałem o pracy w jakimś lepszym ligowym klubie. Ale z drugiej strony praca w takim małym klubie daje często więcej satysfakcji, gdyż przede wszystkim nie jest taka stresująca, nie są stawiane tak wygórowane wymagania, a zatem presja działaczy i kibiców jest mniejsza. Tak więc nie mam tak dużych aspiracji, tym bardziej, że praktycznie całe życie byłem "na walizkach" i dlatego potrzebuje teraz trochę spokoju. Poza tym mieszkam w Poznaniu i dzięki temu często jestem w domu. Zatem nie powinno być problemów z pogodzeniem życia prywatnego z pracą w klubie. Na razie przynajmniej nie chciałbym tego zmieniać.

- Życzę więc sukcesów i dziękuję.

Rożmawiał:
Witold GARBAREK

Wygraliśmy!

3 września br. odbyła się czwarta już edycja tradycyjnego Turnieju Miast między Krotoszynem a Śremem. Wygraliśmy, choć nie bez trudu. Początek był obiecujący, ale pod koniec turnieju zaczęły się "schody". Wynik 18:14 najlepiej o tym świadczy. Przegraliśmy prądotę, przeciąganie liny, trójboj rodzin, konkurs dyrektorów, triobasket, brydz sportowy, tenis stołowy. Wygraliśmy: siatkonogę, tenis ziemny, piłkę plażową, strzelanie z wiatrówek, dwa ognie kobiet, piłkę nożną kobiet, piłkę nożną mężczyzn (dr Pelko strzelił 3 bramki), szachy i warcaby. Rewanż w marcu w Śremie.

(ujm)

Kto troskę zamieni Ci w śmiech?
Kto dba, by nie trapił Cię pech?
Kto wie, ile piw to nie grzech?
Wiadomo - przyjaciel Twój: Lech



BROWAR KROTOSZYN

ul. Słodowa 15
tel. 522-58 lub 59

DOKŁADNIE TAK

RZECZ MIEJSKA



APTEKI

- ☛ "Pod Koroną" - ul. Masłowskiego 2, tel. 572-22 (dyżur od 16.IX., co tydzień zmiana)
- ☛ "Pod Murzynem" - ul. Zduńska 33, tel. 526-20 (dyżur od 23.IX., co tydzień zmiana)
- ☛ "Pod Orłem" - Rynek 3, tel. 526-19 (dyżur od 9.IX., co tydzień zmiana)
- ☛ "Rynkowa" - ul. Kaliska 2/Rynek, tel. 528-17 (dyżur od 30.IX., co tydzień zmiana)

RESTAURACJE

- ☛ "Bakarati" - Rynek - Ratusz, czynna w godz. 12-24, w niedziele w godz. 10-24
- ☛ "Duet" - ul. Kozłowska 61a, czynna w godz. 10-21, w soboty i niedziele w godz. 11-19
- ☛ "Kameralna" - ul. Rawicka 1, czynna w godz. 9-21, w soboty i niedziele w godz. 12-21
- ☛ "Krotosz" - ul. Mickiewicza 44, czynna w godz. 10-20, w soboty i niedziele lokal zarezerwowany
- ☛ "Jelonek" - ul. Zduńska 116, czynna w godz. 10-24, w soboty w godz. 10-2 (dyskoteka)
- ☛ "Pod Białym Orłem" - Mały Rynek 1, czynna w godz. 8-21, w niedziele w godz. 10-22
- ☛ "Tramp" - ul. Chwaliszewska 10, czynna w godz. 9-22, w niedziele w godz. 12-20

GASTRONOMIA

- ☛ Caffè-Bar "Centrum" - ul. Kaliska 1/Rynek, czynny codziennie w godz. 11-19
- ☛ Mini-Bar "Tip-Top" - ul. Mickiewicza 24, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 10-17
- ☛ Bar "Dworcowy" - Dworzec PKP, czynny codziennie w godz. 6-22
- ☛ Mini-Bar - ul. Farna 11, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty 10-14
- ☛ Pizzeria - ul. Podgórna 4, czynna codziennie w godz. 11-20
- ☛ Bar "Trio" - ul. Klasztorna, czynny w godz. 8-22, w niedziele 10-22
- ☛ Mini-Bar - ul. Spichrzowa 2 (róg Zduńskiej), czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty 10-14
- ☛ Pizzeria - ul. Piastowska 28, czynna od poniedziałku do piątku w w godz. 11-19
- ☛ Leśniczówka - ul. Leśna, czynna od godz. 15.00

KINO

- ☛ 8-11.IX - "Angie" - fab. USA
- ☛ "Ewangelia według Harrego" - USA-pol.
- ☛ 13-18.IX - "Miliarder w krótkich spodenkach" - przyg. USA
- ☛ "Na zabójczej ziemi" - przyg. USA
- ☛ 20-21.IX - "Tombstone" - western USA
- ☛ "Jack Błyskawica" - western USA

ROZRYWKA

- ☆ 17.IX. - Zabawa taneczna - Rynek lub sala KOK-u, godz. 19.00
- ☆ 18.IX. - Festyn - Rynek lub stadion, godz. 16.00
- ☆ - Piknik przy ognisku, Park, godz. 20.00

HOTELE

- ☛ "Krotosz" - ul. Mickiewicza 44, tel. 545-22
- ☛ "Pod Białym Orłem" - Mały Rynek 2, tel. 532-77
- ☛ "Jelonek" - ul. Zduńska 116, tel. 525-15

POSTOJE TAXI

- ☛ Mały Rynek, tel. 523-04
- ☛ Dworzec PKP, tel. 528-10

MUZEUM

- ☛ - Mały Rynek 1, czynne poniedziałek-piątek w godz. 10-15, środa 10-18, tel. 526-15
- ☛ Wystawa "Z pradziejów Ziemi Krotoszyńskiej" - czynna do połowy października

POGOTOWIA

- ☛ Ciepłownicze - ul. 23 Stycznia, tel. 507-29
- ☛ Energetyczne - ul. Słodowa 16, tel. 521-79
- ☛ Gazowe - ul. Osadnicza 1, tel. 992
- ☛ Policyjne - ul. Zduńska 38, tel. 997
- ☛ Pożarowe - ul. Mickiewicza 29, tel. 998
- ☛ Prasowa - ul. Sienkiewicza 2A, tel. 570-54, 525-53
- ☛ Ratunkowe - ul. Mickiewicza 21, tel. 999
- ☛ Wodno-Kanalizacyjne - ul. Stoleczna, tel. 542-41

MSZE ŚWIĘTE

- ☛ Kościół Św. Andrzeja Boboli - w niedziele i święta: 7.30, 9.00, 10.45, 12.30, 18.30; w pozostałe dni świąteczne 7.30, 9.00, 10.45, 17.00, 18.30
- ☛ Kościół Św. Jana Chrzciciela - w niedziele i święta: 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 19.00; w pozostałe dni świąteczne: 6.30, 7.30, 9.00, 10.00, 12.15, 17.00, 19.00
- ☛ Kościół Św. Apostołów Piotra i Pawła - w niedziele i święta: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00; w pozostałe dni świąteczne: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 18.30
- ☛ Kościół Św. Marii Magdaleny - w niedziele i święta: 7.00, 10.00, 17.00

POŁĄCZENIA PKP

- ☛ Krotoszyn - Wrocław: 4.46, 8.19, 13.58
- ☛ Krotoszyn - Leszno: 2.21p, 4.00, 5.45, 7.45, 11.57, 15.10x, 16.27, 17.36x, 19.17, 22.15
- ☛ Krotoszyn - Kalisz: 1.34p, 16.10
- ☛ Krotoszyn - Poznań: 7.40

x - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku

POŁĄCZENIA PKS

- ☛ Krotoszyn - Wrocław: 7.10x, 8.25p, 9.10x, 11.15p, 19.50y
 - ☛ Krotoszyn - Leszno: 6.03x, 7.50x, 12.30
 - ☛ Krotoszyn - Poznań: 6.00p, 7.35, 9.15, 12.30x, 14.20
- x - kursuje w dni robocze
y - nie kursuje w wolne soboty
H - kursuje tylko w piątki i niedziele

TELEFONY

- ☛ 535-82 - informacja PKS
- ☛ 521-00 - informacja PKP
- ☛ 524-36 - Kino "Przedwiośnie"
- ☛ 545-10 - Ośrodek Pomocy Społecznej
- ☛ 525-90 - Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami
- ☛ 542-01 - Straż Miejska
- ☛ 900 - Centrala międzymiastowa
- ☛ 911 - Biuro numerów (informacja)
- ☛ 905 - Telegramy

- ☛ 914 - Biuro napraw
- ☛ 900 - Budzenie
- ☛ 926 - Zegarynka

URZĘDY POCZTOWE

- ☛ Krotoszyn 1 - ul. Piastowska 35, czynny od poniedziałku w godz. 7-21, w soboty 8-13, w niedziele 9-11
- ☛ Krotoszyn 2 - Dworzec PKP, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7-21, w soboty robocze 8-13
- ☛ Krotoszyn 3 - Al. Powstańców Wlkp. 60, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9-16, w soboty robocze 8-13

STACJE BENZYNOWE

- ☛ Stacja Nr 302 - ul. Chwaliszewska - tel. 524-95, czynna od 7-21, w soboty 7-19, w niedziele 7-15
- ☛ Stacja Paliv - Zduńska 116 - tel. 525-15, czynna całą dobę każdego dnia

Uwaga Czytelnicy!

Czekamy na Wasze propozycje nowych rubryk "Rzecz Miejskiej" i uzupełnienia już istniejących. Przypominamy nasz tel. 570-54

(red.)

TARGOWY PRZEGLĄD

Na targu we wtorki i piątki - upał, nie upał - tłoczno. I bardzo drogo. - Pani, kiedyś to za marny grosz szło kupić jakiś owoc, a dzisiaj to dziesiątek tysięcy potrzeba - mówi babcia, która wraz z wnukiem już trzeci raz przemierza plac, by kupić coś po okazjowej cenie. - Nie ma się co dziwić, że coraz częściej ludzie chodzą na szaber...

Wybór wszystkiego ogromny, ale ceny jeszcze większe. - Tego roku jest bardzo drogo - narzekają kupujący. Rolnicy natomiast martwią się, że ceny i tak w stosunku do urodzaju są bardzo niskie. Sprzedawcy z kolei uważają, że sprzedają o wiele mniej niż przed rokiem. A ceny wznoszą się z każdym dniem. Kilogram cukru kosztuje 12,5 tys., jaja średnio po 35 tys. za mendel. Kilogram kurczaka już około 50 tys. Bardzo drogie w tym roku są owoce. Tylko wyjątkowo tania była czarna porzeczka, dostępna za kilogram po 5 tys. zł, ale już zwykła papierówka była po 10 tys. Na targu nie spotyka się na szczęście handlarzy z mięsem. Byłby to zapewne w te upały niezbyt miły widok. Uwagę moją zwrócił natomiast pan z kogutem w ręce, zapewniający gorąco zainteresowanych, że "ogromne ptaszysko to rarytas dla kur, bo jeszcze może..."

Jak się okazuje, na targu wszystko zdarzyć się może. Nie tak dawno pewną sensacją wywołał różowy prosiak - zapewne uciekinier - który wybrał się zwiedzić miasto i przy okazji "zrobił" małe zamieszanie na skrzyżowaniu ulicy Kobylńskiej z Zaciszem, będąc przyczyną korku samochodowego. Poza zabawnymi sytuacjami są i przykre. Nadal intensywnie "pracują" na terenie targowiska kieszonkowi złodzieje, zbierając czasami obfite żniwo. Unikajmy więc tłoku i trzymajmy jak najbliżej to, co mamy najcenniejszego.

Słyszysz się, że przeciętny Polak wydaje już na żywność ponad połowę swoich zarobków. I skąd na to dalej brać? Dokładają do cen, a kto nam dołoży...?!

(jot)

KROTOSZYŃSKI ZWYCZAJNY DZIEŃ



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE "JETA"

DOM HANDLOWY Al. Powstańców Wlkp. 62
oferuje

- ✓ WYKŁADZINY PODŁOGOWE - szer. 1m, 3m, 2m, 1,5m
DYWANOWE i PCV - KRAJOWE i IMPORTOWANE
oraz
- ✓ PŁYTKI CERAMICZNE - podłogowe i ściennie - OPOCZNO
(m.in. mrozoodporne oraz o wysokim stopniu
ścieralności), IMPORTOWANE - Hiszpania i Włochy

ZAPRASZAMY DO ZAKUPU

Krotoszyn - narożnik ul. Ostrowskiej i Al. Powstańców Wlkp.
62 tel. 524-85

310

 **TANIO !**

- Usługi Ciesielskie
- Cyklinowanie
- Zakładanie podłóg, parkietów, boazerii drewnianej
oraz plastikowej

Adam Sperzyński

Krotoszyn, ul. Ostrowska 267

314

ZIELARNIA "TRUST" ZIELARNIA "TRUST"

KROTOSZYN
ul. SŁODOWA 14

POLECA

ZIOŁA, LEKI ZIOŁOWE,
PRZYPRAWY ZIOŁOWE
ORAZ WŁĘADKI BIO-
NERGOTERMICZNE DO
OBUWIA.

315

ZIELARNIA "TRUST" ZIELARNIA "TRUST"

PAMOS POLSKA

KOMPLETNE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

Ostrów Wielkopolski ul. Wojciecha Bąka (Pawilon), tel.38-44-67

- FRANCUSKA ceramika sanitarna
- kabiny natryskowe
- kleje, fugi i tynki firmy LUGATO
- wanny i brodziki
- baterie (150 wzorów)

CENY PROMOCYJNE!

- wykładziny PCV (prod. zachodnie) - od 56.000 zł do 145.000
za 1 m²

OKAZJA!

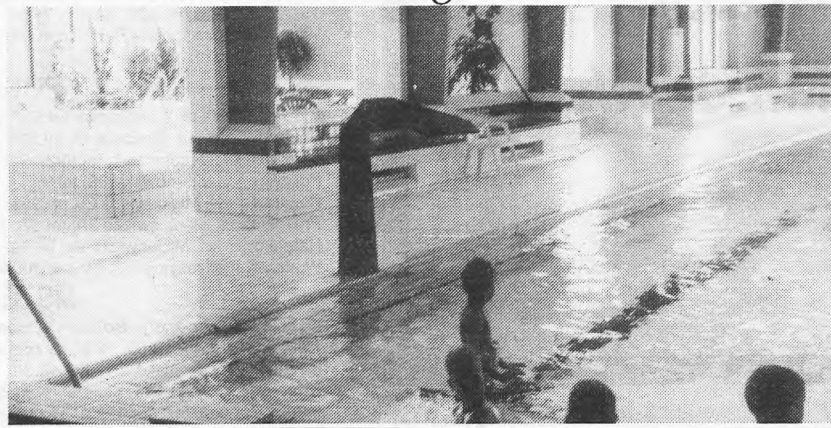
31

PAMOS POLSKA

Zespół Wokalno-Taneczny
HAŁABAŁY

prowadzi zapisy dzieci w wieku od 7 do 12 lat
17 września w godz. 11-13 (sala KOK, lp.)

Marzenie naszego burmistrza



ORYGINALNE SZYBY SAMOCHODOWE RAFAL SOBCZAK

63-400 Ostrów Wlkp. ul. Raszkowska 50
tel. 36-66-07

NAJTANIEJ NAJSZYBCIEJ !
WSZYSTKIE MARKI SAMOCHODÓW
OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH
TERMIN TYGODNIOWY!

309

OGŁOSZENIA

Do wynajęcia 2-poko-
jowe mieszkanie na okres
3 lat. Inf. - Pogorzela, ul.
56 Pułku Piechoty 19

Język hebrajski.
Tel.508-67

Wynajmę atrakcyjne,
nowe mieszkanie - 75 m².
Tel. 537-92 po godz.
20.00

Proszę o POMOC w
sfinansowaniu wózka
inwalidzkiego. Jestem in-
walidą I grupy, od 13 lat
chorującym na nieule-
czalną chorobę kończyn
dolnych i górnych. Wszy-
stkim, którzy przekazali
już środki na ten cel, ser-
decznie dziękuję.

Mieczysław Opiele-
wicz, Os. Szarych Szere-
gów 1/42. Kontakt:
redakcja "RK". Wpłaty na
konto: Stowarzyszenie
Sclerosis Multiplex (ul.
Kollątaja 5, Krotoszyn) -
PKO, oddział Krotoszyn,
nr 25638-51-93-132 z do-
piskiem: WÓZEK.

Polski Związek Emery-
tów, Rencistów i Inwali-
dów informuje, że każdy
emeryt i rencista, bez
względu na to, czy jest
członkiem Związku czy
też nie, ma PRAWO do
zniżki 50% w każdym
pociągu i jego klasie (2
przejazdy w roku). Za-
świadczenie takie moż-
na otrzymać na okres 3
lat w siedzibie związku
przy ul. Rawickiej 7 w
każdy wtorek w godz.
10-13.

POLNIEM- -TOYS spółka z o.o.

Milicz ul. Krotoszyńska 10 tel.0-728 40-426

ZATRUDNI
na umowę zlecenie
KRAWCOWE - SZWACZKI
do szycia zabawek pluszowych.
Wynagrodzenie akordowe
- przeciętnie około 4.000.000 zł

323

LESZCZYŃSKIE
CENTRUM GASTROLOGII

VENTRICULUS

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

Krotoszyn, ul. Zamkowa 1a, tel.527-40
czynny w piątki, godz. 9.00-12.00

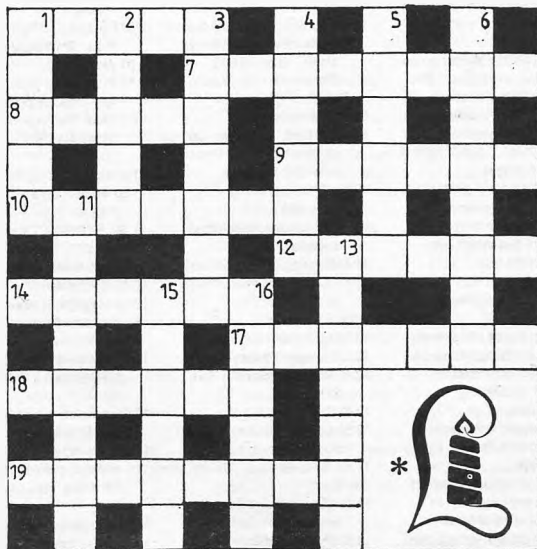
Lek. med. Ryszard Baranowski
specjalista chorób wewnętrznych - gastroenterolog
Leszno, ul. Szczepanowskiego 7, tel.0-65-206580

- Porady z chorób przewodu pokarmowego i chorób wewnętrznych;
- Kompleksowa diagnostyka piersi, gruczołu krokowego i tarczycy;
 - USG i endosonografia;
- Endoskopia - gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia;
- Punkcje cienkoigłowe pod kontrolą USG: tarczycy, piersi, narządów jamy
brzuszej, stercza (guzy, torbiele, ropnie) z oceną cytologiczną.

Laboratorium:
hematologia, biochemia, hormony, immunologia.
POBIERANIE KRWI w piątki godz. 7.00-9.00

324

Krzyżówka nr 8/94



- POZIOMO:**
 1) sto fenigów
 7) blaszana butelka
 8) "najpiękniejsze słowo świata"
 9) charakter, usposobienie
 10) prymitywny rodzaj fletu
 12) źródło dźwięku w niektórych instrumentach
 14) okrasa
 17) mała wada, defekt
 18) imię Hugo
 19) wazówka, chochelka
- PIONOWO:**
 1) produkt spożywczy
 2) kapilara
 3) fioletowy kamień półszlachetny
 4) owoc południowy
 5) na stadionie, widowni
 6) Wielki Koronny
 11) zespół zakładów
 13) przy brzegach jezior
 15) dowódca oddziału w starożytnym Rzymie
 16) znany carski pancernik
- ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7/94:**



Nagrody wylosowali: pani KRYSZYNA SADOWSKA i pan DARIUSZ GRUCHOT z Krotoszyna. Gratulujemy i prosimy o kontakt z redakcją. Do rozlosowania jak zwykle dwie nagrody. Na rozwiązania z dopiskiem: KRZYŻÓWKA czekamy do 26 września.

Nowy Zodiak

Każdy z nas ma nie jeden, ale dwa podstawowe, uzupełniające się znaki: jeden zachodni - "miesiąca", i drugi wschodni - "roku". NOWY ZODIAK to oryginalne zestawienie europejskich znaków astrologicznych z chińskimi (w oparciu o "Nową podwójną astrologię" S. White). Tym razem prezentujemy zodiak dla LWÓW urodzonych w roku PSA, czyli w 1994, 1982, 1970, 1958, 1946, 1934, 1922 itd.

LEW PIES

Osobnik najpoważniejszy i najsumienniejszy to efekt połączenia czcigodności, bohaterstwa i wiecznej wierności Psa z lojalnością, szlachetnością i filantropijnym usposobieniem



Lwa. Jest wyrozumiały i pobłażliwy wobec tych, których kocha. Rzadko jest zawiedziony, jako że od początku uznaje życie za swego rodzaju piekło na ziemi.

Lwy Psy to pesymiści, choć porażki dzielnie znoszą, wychodząc z nich z uśmiechem na ustach. W życiu prą do przodu dzięki swojej sile przebiecia i dokładności. Lwy Psy nie marzą. One działają. Osoby urodzone pod tym znakiem są powolne. Nie znoszą pośpiechu. Są zrównoważone i ostrożne. Potrafią być też wojownicze. Odnoszą się do kłótni, czepiają się szczegółów. Oddając wiele przysług wszystkim dookoła, same są szczególnie czułe na wyświadczone im uprzejmości, które wynagradzają z nawiązką.

Lwy Psy cierpią na porywczoność, popędliwość i okresowe niepokoje. Wielokrotnie zawierają związki małżeńskie. Kochają seks. Uwielbiają namiętność. Nie odczuwają potrzeby dozwolania fizycznej wierności swemu partnerowi, ale ich wierność moralna i duchowa są bez zarzutu. Będą bronić interesów swoich małżonków. Zawierzyli

im od początku i będą wierzyć, cokolwiek by się wydarzyło. Lwy Psy wydają się bardzo skromne. Nie wypinają dumnie piersi. Lecz ich szlachetne serce skrywa gigantyczne "ego". Dlatego właściwy sposób kochania Lwa Psa polega po prostu na okazywaniu zrozumienia dla jego polectanej dumy.

Dla Lwa Psa dom, na ogół wygodny, to tylko miejsce, w którym się mieszka. Często książki walają się wszędzie, a brudne naczynia leżą kilka godzin w zlewie. Lecz w gruncie rzeczy Lew Pies lubi porządek. Pomimo swego rozgardiaszu w jego domu panuje czystość. Niewielką wagę przywiązuje do zasobności. Na łonie rodziny jest cudowny. Troszczy się o dzieci. Miły w towarzystwie, lubi przyjmować u siebie i bywać u innych.



Lecz uwaga: Lwy Psy wcale nie są zabawne. Nie bójcie się poprosić ich np. o pieniądze. Lwy Psy są szczodre, co nie znaczy rozrzutne.

Znane są ze swej zdolności do ciężkiej i długotrwałej pracy w różnorodnych i trudnych dziedzinach, wymagających analizy i logiki, zastanowienia i planowania (inżynieria, nauka). Potrafią pracować samotnie i dobrze się czują na stanowiskach nie wymagających kontaktów z ludźmi. Nie szukają władzy i naprawdę nie lubią kierować innymi.

(alój)

Zostanie wznowiona

Zawieszona na okres wakacji Krotoszyńska Lista Przebojów PRIVATE TOP za dwa tygodnie znów pojawi się na naszych łamach. Już teraz jednak można głosować na ulubione utwory i wykonawców z całego świata. Przypominamy więc, gdzie można oddać głos: telefonicznie pod numer 506-98 lub listownie pod adres - ul. Robotnicza 2, 63-700 Krotoszyn.

(red.)

LIGA OBRONY KRAJU

w Krotoszynie, ul. Osadnicza 2a, tel. 52-988

prowadzi szkolenie w systemie kursowym i eksperymentalnym na kategorię PRAWA JAZDY

A, B, C, D, E, T

Cena kursu na kat. B wynosi 1.570.000 zł.
 Biuro czynne w godz. 7.00-15.00

Każdy uczestnik kursu bierze udział w konkursie organizowanym przez ZG LOK w Warszawie, w którym nagrodę główną jest

FIAT 126p

Do wygrania także 100 innych nagród rzeczowych.

Ponadto prowadzimy:
 - sklep odzieży używanej (cena 1 kg 00.500 zł)
 - usługi transportowe
 - usługi naprawcze
 - wypożyczalnię kaset wideo

WYDIERŻAWIMY

ponieszczenie na działalność gospodarczą o powierzchni 50 m² z dozorem całodobowym.

371

SKLEP AGD

KROTOSZYN - RYNEK 15
 (w podwórzu)

ZBIGNIEW KOZAL

Najtańszy sprzęt gospodarstwa domowego

NAJKORZYSTNIEJSZE RATY!!!
 PRZYJDŹ! SPRAWDŹ!
 PRZEKONAJ SIĘ!

Zapraszamy codziennie w godz. 10.00-17.00

325

HUMORESKA

W najbliższym czasie w krakowskim wydawnictwie "m" ma się ukazać tom opowiadań satyrycznych Ephraima KISHONA "Abraham nic tu nie zawinił" w tłumaczeniu ostrowianina, Jana A. Piekarza. Kishon urodził się w 1924 roku w Budapeszcie. Obecnie mieszka w Izraelu i Szwajcarii. Do tej pory ukazało się łącznie 38 milionów egzemplarzy jego książek w 33 językach. Napisał scenariusze i wyprodukował 7 filmów, za co otrzymał trzy razy nagrodę krytyków "ZŁOTY GLOBUS", i dwukrotnie był nominowany do "OSCARA". Drukowana poniżej humoreska pochodzi z przygotowywanego tomu.

W tych dniach kupiłem wędzoną rybę. Wlokąc się do domu przeczytałem w popołudniówce, w którą była zawinięta omawiana ryba, że administracja państwowa jest niezwykle

no się wypuszczać na jezdnie, lub też niebezpiecznymi ekscentrykami, albo, w najlepszym przypadku, zagranicznymi gośćmi, poczuwającymi się do uprzejmości.

Cudowna broń

zatraskana wzrostem wypadków samochodowych. Postanowiłem zbadać dogłębnie przyczynę tego stanu.

Jak wiemy, istnieje niepisana, a mimo to powszechnie przestrzegana prawo jezdni. Zgodnie z nim kierowcy wydają się być dla zasady zobowiązani do wzajemnego nazywania się "idiotami". Zasada ta - łacinnicy nazywają ją *ius incivile* - stała się żelazną zasadą, mniej więcej czymś podobnym jak śpiewanie "sto lat" podczas uroczystych okazji.

Kierowcy nie wykazują chęci do zaintonowania zawołania "idiota" przy najmniejszej prowokacji, czy też bez takowej, nie są uważani za godnych zaufania. Są albo początkującymi kierowcami, których nie powin-

Ja, ze swej strony, jako stu-procentowy gentelman kierowca, przyzwyczajony jestem od lat do wycia grzmącym głosem przez pośpiesznie otwierane okno w stronę każdego użytkownika drogi próbującego wymusić na mnie pierwszeństwo przejazdu, mijającego mnie, wyprzedzającego lub w jakikolwiek inny sposób sprawiającego wrażenie niesympatycznego: - *Idiota!*

Najczęściej mój "idiota" ginie wśród równie głośnego samochodzarskiego pozdrowienia mojego wilece szacownego przeciwnika i w wściekłości kontynuujemy dalszą jazdę. Jednak czasami zdarza się, że taki idiota, podchodzi w moją stronę szerokimi krokami i krzyczy: - *Nie mógłbyś uważać, ty kretynie?*

Moja wysoce wyszukana od-

powieź na tego rodzaju niewybredny atak zwykle brzmi: - *Czemu to ty sam nie uważasz, ty skurczysynu?! ("skurczysyna" uważam za niezwykle wyrafinowane posunięcie: kojarzy się w bliżej nieokreślony sposób z czymś innym, nie go jednak zaskarżę).*

Właśnie tak miała się rzecz jeszcze miesiąc temu. Jednak potem przydarzyło mi się coś całkowiec nieoczekiwanego.

Jadąc do centrum miasta skręciłem w lewo nie dając odpowiedniego sygnału, usłyszałem pisk gwałtownie hamowanych opon z towarzyszeniem obowiązkowego "idioota!". Zaraz potem

podszedł do mnie sprawca tego przenikliwego pisku, krępy olbrzym. Jednak zdolał wyrzucić z siebie okrzyk wściekłości - nie pojmuję do dzisiaj, co mi się wówczas stało - wypłynęły z moich ust następujące słowa: - *Naprawdę bardzo mi przykro - usłyszałem jak mówię - ma pan całkowiec rację. Zapomniałem włączyć migacz.*

Mężczyzna zaniemówił. Zrobił krok do tyłu, jak gdyby dostał głośny policzek i jak odurzony wrócił zataczając się do swojego samochodu i na oślep odjechał. Musiał jeszcze jakiś czas być w transie, ponieważ zobaczyłem jak chwilę potem wjechał na

chodnik uderzając w znak stopu.

Z tej cudownej broni zacząłem od tej pory codziennie korzystać. Jak tylko jakiś cymbał-kierowca zaryczy na mnie: *"Idiota! Nie mógłbyś uważać?"*, odpowiadam mu uprzejmie: *"Najmocniej pana przepraszam, to był najwyraźniej mój błąd"*.

Sądzę, że po tych wyjaśnieniach mogę wyznaczyć, że moja zabójcza broń jest odpowiedzialna za weale nie mający procent wzrostu wypadków samochodowych.

Ephraim Kishon

Przełożył: Jan A. Piekarz

Kościelniak dla "Rzeczy"



SMOLICE - wieś z pałacem, w którym mieści się Zakład Doświadczalny Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Na rysunku kościół w stylu neobarokowym, zbudowany w latach 1907-1909, o ciekawej architekturze.

Władysław Kościelniak - najbardziej znany i ceniony grafik i "portrecista" województwa kaliskiego, stały współpracownik "Ziemi Kaliskiej" w specjalnym cyklu rysunków, tym razem dla "Rzeczy Krotoszyńskiej".

"RZECZ KROTOSZYŃSKA". Organ malkontentów. Pismo powstałe z ruchu "Solidarności". REDAKCYJNA MENAŻERIA: Zbyszek Cierniewski (Dział Trudności Ustawicznych), Jan Grzywaczewski (Dział Wolnej Woli - urlop), Romana Hyszko (Dział Miłości Ogólnej), Wacek Mozol (Dział Filozofii i Trudnych Pytań), Wojtek Nadstawek (oddzielny roz-Dział), Jola Junatowska (Dział Wielkiej Improwizacji), Janusz Urbaniak (Prezydent Rzeczykrotoszyńskiej). GDZIE NAS SZUKAĆ: Redakcja "RK". 63-700 Krotoszyn, box 63, ul. Sienkiewicza 2A. POD JAKI NUMER DZWONIĆ: 064/57054, FAKSOWAĆ: 57053 lub TELEKSOWAĆ: 0465555 lumen pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAĆ? Od poniedziałku do piątku 10.00-15.00. NA JAKIE KONTO CO NIECO PRZELAĆ? WBK Krotoszyn 352431-92669-136-72. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także z reguły nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy niestety odpowiadać. Wszystkich współpracowników kochamy... SKŁAD I DRUK: NORPOL-PRESS - Wrocław, nakład 3.000 egz.



INTYMNIK (41)

Wiem, że nie płaczesz. Że to tylko kaprys wiatru, który rozkołysał naprawdę wezbrane morze twego serca. Wiem, że to nie iza. To grzywa uderzającej o ląd fali. Przeląło się - wszak tak właśnie się mawia. Przeląło o jedną niewielką kropkę. O małą kawałek bólu.

Bo w twoim sercu mieszka morze. Nikt prócz ciebie nie zna tajemnic jego głębin. Nikt nie wie, kiedy wzbiera, ani kiedy cichnie, łagodnie kołysząc cię do snu.

Wiem, że nie płaczesz. Że to tylko kaprys wiatru, który nagle poruszył fale wezbranego morza. I wylało, ponad twój żal i twoją bezsilność.

Bo może akurat dziś ufnie rzuciłaś się "światu na szyję", a ten odepchnął cię wulgarnie. Poczułaś przejmują-

"z uśmiechem
rzuciłam się
światu na szyję
a on
złamał mi rękę"

"ja nie płaczę
tylko w moim sercu
jest morze wezbrane
a czasem
wiatr przybiera na sile
i fale wylewają się na ląd"

Beata Poczwardowska-Renda

ca, dotkliwą boleść, podlegającą okrutnym regułom matematycznej wręcz proporcjonalności. Tym większą, im większa ufność i nadzieja wypełniały twój dziecięcy gest. I oszalałemu z rozpaczy morzu twego serca zabrakło miejsca. Wylało.

Zaśnij. Jutro ucichnie wiatr, uspokoi się morze. Może nieco rozważniej, krok po



kroku, wolniutko podejdziesz do świata. Znowu rzucisz mu się na szyję. Z nadzieją, że warto, że tym razem cię nie odtrąci, że przytuli, obejmie, ukoi.

Nie płacz. To tylko kaprys wiatru, który raptem rozkołysał morze. Zaśnij.

(m.-R.)